Wezwanie pomocy na ratunek osobie tonącej to już jest pomoc! \3

PONIEDZIAŁEK |24|08|2020|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Dziennik Elbląski" 12 085 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 376 NR 193 (2031 3)

Fot. Karolina Król

W Elblągu fontanna cię nie ochłodzi! \6

PRYWATNY TEST NA KORONAWIRUSA \2

TO NIE BYŁA PADACZKA ALKOHOLOWA \5

PIEKŁO ZGOTOWAŁ JEJ CZŁOWIEK \7

WCZORAJ BYŁ LAS, DZIŚ JEST PORĘBA \9

NIE ODKŁADAJĄ ŚMIERCI NA PÓŹNIEJ \11

STOMIL WCHODZI NA WYŻSZY POZIOM \19

ISSN 0137-9127
35
9 770137 912118

eprasa.pl 15f26187bc

22 SIERPNIA 2020 ROKU ZMARŁA W KRAKOWIE JÓZEFA HENNELOWA (UR. W 1925 W WILNIE), OSTATNIA ZE STAREGO SKŁADU „TYGODNIKA POWSZECHNEGO", Z KTÓRYM BYŁA ZWIĄZANA W LATACH 1948–2012; DZIENNIKARKA, PUBLICYSTKA, FELIETONISTKA, POSŁANKA.

NIE KAŻDY MOŻE SIĘ PRZEBADAĆ?

ZDROWIE\\\ Testu PCR za darmo nie wykonuje się na życzenie. Do badań kwalifikowane są osoby, które mają gorączkę, kaszel, tracą smak i węch lub przypuszczają, że mogły zarazić się koronawirusem. A co z osobami, które po prostu chcą się przebadać?

Pod koniec lutego minister zdrowia mówił, że że każda osoba, która podejrzewa, że może być zarażona, powinna zgłosić się do sanepidu. Jeśli ten uzna, że są wskazania, wtedy zaleci hospitalizację i przeprowadzenie niezbędnych badań. Wszystko to miało być bezpłatnie.

Tymczasem, kiedy rośnie bilans zakażonych, to...

— W naszej małej miejscowości jest osoba zakażona. Ludzie zaczęli się bać, bo w tak małej wsi ona lub jej bliscy mogli mieć kontakt z każdym z nas — opowiada nam pan Piotr spod Szczytna. — Wszyscy robimy zakupy w jedynym sklepie, spotykamy się. Mimo że nie miałem żadnych niepokojących objawów przestraszyłem się. Pracuję jako przedstawiciel handlowy, mam po kilka, a czasem kilkanaście spotkań dziennie, więc postanowiłem się przebadać. I tu zaczęły się problemy... Przez cały dzień dzwoniłem po wszystkich instytucjach, szpitalach i laboratoriach, pojechałem nawet do Olsztyna. Niestety nigdzie nie został pobrany wymaz, mimo, że chciałem zrobić to prywatnie i opłacić badanie. Potraktowano mnie jak jakiegoś natręta, a ja po prostu chciałem być pewny, że nie jestem zakażony, bo nie chciałem narażać osób, z którymi się spotykam.

Sprawdziliśmy. W specjalnym namiocie przy szpitalu w Szczytnie pobierane są wymazy jedynie wtedy, kiedy osoba zostanie skierowana do nich przez sanepid. Badań prywatnych nie można tu zrobić.

— Procedura generalnie wygląda tak: człowiek, który miał kontakt z osobą zakażoną, zgłasza się do sanepidu i przeprowadza się z nim wywiad epidemiologiczny — wyjaśnia Beata Kostrzewa, dyrektorka szpitala. — Jeżeli wywiad jest dodatni, wówczas taka osoba jest wpisywana do systemu i kierowana do naszego namiotu do pobrania wymazu. Ten wymaz jedzie na badania do Olsztyna i przychodzi wynik, do którego ma wgląd jedynie sanepid. W naszym namiocie wymaz możemy pobrać jedynie od osób skierowanych przez sanepid. Nie można tego zrobić prywatnie.

Co na to Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Olsztynie?

Radosław Gruss z WSSE: — Nie robimy wymazów komercyjnych. Zlecenie na badanie wystawia powiatowy inspektor sanitarny. Te badania są bezpłatne.

Co zatem ma zrobić osoba, która chciałaby się przebadać prywatnie?

— Teraz, kiedy testy są coraz powszechniejsze, można je już zrobić prywatnie. Takie laboratoria są w Olsztynie.

Koszt takiego badania — około 500 zł.

Joanna Karzyńska

Fot. Pixabay

OD POCZĄTKU PANDEMII W POLSCE NA COVID-19 ZACHOROWAŁO 61 762 OSOBY, ZMARŁO 1955 OSÓB.

Koronawirus wciąż w natarciu

Resort zdrowia poinformował wczoraj o 581 nowych i potwierdzonych przypadkach zakażenia koronawirusem w Polsce. Zmarły też cztery osoby. Dane te są zdecydowanie lepsze od tych z piątku, kiedy mieliśmy jak dotąd rekordową liczbę zakażeń, bo aż 903, i soboty, kiedy było tylko ciut lepiej — zachorowało 900 osób. Teraz mamy wyraźny spadek, ale to raczej wynik mniejszej liczby wykonywanych testów. W piątek resort zdrowia informował, że w ciągu doby wykonano 29,6 tys. testów, w sobotę, że zrobiono ich 25,7 tys., a w niedzielę, że było ich 19,6 tys. Od początku pandemii w Polsce na COVID-19 zachorowało 61 762 osoby, zmarło 1955 osób. Wzrost zachorowań występuje we wszystkich regionach, ale najtrudniejsza sytuacja wciąż jest na Śląsku, gdzie zachorowało prawie 20 tys. osób i zmarło już 460 osób.

Na Warmii i Mazurach od początku pandemii zachorowało **738** osób, zmarło **5** chorych

Na Warmii i Mazurach od początku pandemii zachorowało 738 osób i zmarło pięciu chorych. Teraz mamy też coraz więcej przypadków COVID-19. Do niedawna jeszcze notowaliśmy po kilka nowych zachorowań dziennie, teraz są to już liczby dwucyfrowe. W piątek zachorowało 30 osób, w sobotę 18, a dane z niedzieli mówią o 25 nowych przypadkach. Poza powiatem gołdapskim, który już jako jedyny w kraju nie daje się koronawirusowi, we wszystkich innych są chorzy na COVID-19.

W ostatnich dniach dużo przypadków koronawirusa było w powiecie bartoszyckim. Jak poinformował w miniony piątek Krzysztof Guzek, rzecznik wojewody, wirusa wykryto u 7 kobiet pracujących w zakładzie produkującym mydło w Bartoszycach. Sześć z nich to mieszkanki powiatu bartoszyckiego, jedna pochodzi z powiatu kętrzyńskiego. Wszystkie są obecnie w izolacji domowej. Potwierdziły się też informacje, że na COVID-19 zachorowało dwoje pracowników Lasów Państwowych — z nadleśnictw Iława i Olsztynek. Oba nadleśnictwa pracują obecnie zdalnie.

Mimo wzrostu zachorowań w regionie na tle kraju wciąż jesteśmy zieloną wyspą, bo obok Lubuskiego mamy najmniej zachorowań, a liczba zgonów w naszym regionie jest najniższa ze wszystkich województw. Żeby tak zostało, należy przestrzegać reżimu sanitarnego i w miejscach publicznych nosić maseczki.

Nie może dochodzić do takich sytuacji, o której doniosła nam w sobotę olsztynianka, która robiła zakupy w jednym z dyskontów (nie podajemy nazwy sieci, ale na pewno sprawdzimy, czy był to tylko odosobniony przypadek, czy też łamanie przepisów sanitarnych jest tam codzienną praktyką).

— Sytuacja, którą tam zastałam, załamała mnie — napisała w mejlu. — Od wejścia natknęłam się na klienta chodzącego bez maseczki, który na głos krytykował klientów chodzących w maseczkach. Mówił, że wszyscy będą chorzy prędzej niż on, który chodzący bez maseczki. Personel sklepu nie reagował i stwierdził, że nic nie może zrobić. Na policję też nie chcieli zadzwonić. Sama się z nią skontaktowałam. Powiedzieli że zgłoszenie przyjęli, ale niestety nie pojawili się w sklepie do momentu zrobienia zakupów przez tego pana, który — mimo że zaczepiał klientów i nie miał maseczki — został normalnie obsłużony.

Andrzej Mielnicki

REDAKTORZY WYDANIA
Mirosław Wieczorek wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Artur Dryhynyczi sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 15f26187bc

WEZWANIE POMOCY, TO JUŻ JEST POMOC!

WAKACJE Nie ma nic cenniejszego niż życie, ale spiesząc na pomoc innym, trzeba też myśleć o swoim. Niestety, jesteśmy świadkami coraz większej liczby przypadków, że ratownicy, ratując tonących, sami idą pod wodę. Są bohaterami, ale... martwymi.

Takie historie, jak ostatnio ta znad Bałtyku, łamią każdego. W podelbląskim Sztutowie 32-letni policjant rzucił się na ratunek 12-letniej dziewczynce, która kąpała się na niestrzeżonej plaży. Funkcjonariusz, którym okazał się starszy sierżant z Mińska Mazowieckiego uratował nastolatkę, ale sam zginął. W pewnym momencie zniknął pod wodą i choć plażowicze utworzyli łańcuch życia, nie udało się go od razu odnaleźć, a dopiero po pewnym czasie. Niestety, na ratunek było już za późno. Mężczyzna zostawił żonę i półtoraroczne dziecko. Kondolencje rodzinie policjanta złożył komendant główny policji i koledzy z Komendy Stołecznej Policji, gdzie służył.

— Marcin, ratując ludzkie życie, sam zniknął pod wodą, wypełniając rotę ślubowania do końca — napisała KSP na swoim Twitterze.

Fot. KWP Olsztyn

Henryk Pach z uratowanymi kobietami

NIE UDAŁO SIĘ GO URATOWAĆ

Takich historii jest więcej. Kilka dni dni temu cała Europa mówiła o bohaterze z Polski, który w Holandii uratował troje dzieci, ale sam zginął i osierocił trójkę sowich dzieci. Według służb tego dnia na morzu panowały bardzo silne prądy, z którymi zmęczony ratowaniem dzieci mężczyzna nie miał już siły walczyć. Po pewnym czasie fale wyrzuciły żyjącego jeszcze Polaka na brzeg. Mimo reanimacji i przewiezienia do szpitala nie udało się go uratować.

W internecie ruszyła zbiórka pieniędzy dla rodziny Polaka, który pracował sezonowo w Holandii. Jej organizatorka, słysząc o tej tragedii, dotarła do żony Polaka. Ta powiedziała jej, że rozmawiała z mężem tuż przed tragedią. „Chwileczkę, widzę dzieci w morzu. Myślę, że coś jest nie tak" — miał powiedzieć i rozłączył się. Internauci zebrali już 357 tys euro, chcąc choć w ten sposób podziękować za to, czego dokonał Polak. To oczywiście tylko przypadek, że obaj zmarli Polacy mieli na imię Marcin.

— Chwała Bohaterowi!!! Tyle jesteśmy warci, ile jesteśmy w stanie zrobić dla drugiego człowieka — napisał ktoś w komentarzu pod jednym z artykułów opisującym tragedię w Sztutowie.

CHWYCIŁ JĄ I ODHOLOWAŁ

Podinspektora Henryka Pacha aż ściska w dołku, kiedysłyszy o takich historiach, a już szczególnie o śmierci policjanta, bo sam służy w policji już ponad 30 lat. Dwa lata temu Pach uratował dwie młode kobiety, które topiły się w jeziorze Ukiel w Olsztynie.

Na plaży było jeszcze niewielu plażowiczów. Wśród nich były dwie młode kobiety i jeden mężczyzna. Weszli do wody, żeby się ochłodzić. W pewnym momencie, około 25 metrów od brzegu, dziewczyna idąca przodem zniknęła pod powierzchnią wody, a zanurzając się, pociągnęła idącą za nią koleżankę. Ich kolega nie zauważył, że kobiety toną.

Na szczęście zauważył to z brzegu Henryk Pach. Nie zastanawiał się sekundy. Rzucił się na ratunek tonącym kobietom. Najpierw chwycił dziewczynę, która utrzymywała się jeszcze na powierzchni i odciągnął ją w bezpieczne miejsce, gdzie już miała grunt pod stopami. Potem wrócił po drugą kobietę. Na powierzchni wody pojawiły się pęcherze powietrza. Zanurkował tam i znalazł tonącą. Chwycił ją i odholował na brzeg.

Na szczęście, mimo że kobieta napiła się dużo wody, była jeszcze przytomna. Po chwili — tak jak i jej koleżanka — doszła do siebie. Nie było potrzeby wzywania karetki. Jak się później okazało, jedna z dziewczyn w ogóle nie umiała pływać. Gdy weszła do wody, zaskoczyło ją nagle zapadające się dno. Gdy się zanurzyła, wpadła w panikę i pociągnęła za sobą koleżankę.

Uratowane kobiety, Elżbiety i Klaudia, przyjechały do Olsztyna na wakacje. Mieszkały w pobliskim hotelu.

— Uściskały mnie serdecznie, przytuliły się jak kurczaki do kwoki — wspomina podinspektor Henryk Pach. — Nie zapomnę tego do końca życia. Dumny jestem z tego, że udało mi się je uratować.

Potem napisał do niego na messengerze synek jednej z kobiet. Podziękował za uratowanie mamy.

NIE ODWRACAJ GŁOWY!

Czy spiesząc na ratunek człowiek kalkuluje, zastanawia się, czy da radę, czy podoła?

— W przypadku policjanta to już jest chyba odruch — uważa podinspektor Pach. — Policjanci przechodzą szkolenia, są uczeni reakcji na zagrożenie i potem dzieje się to już podświadomie, instynktownie. Jest zagrożenie, jest reakcja. Ruszamy na pomoc, ale to też nie jest tak, że rzucamy się na ślepo, oceniamy ryzyko. Włącza się myślenie. Ale niestety nie wszystko da się przewidzieć.

Policjanci są przeszkoleni, wysportowani bardziej niż większość społeczeństwa, więc w takich sytuacja jest im łatwiej. Co jednak mają zrobić cywile, którzy nagle znaleźli się w takiej sytuacji, że trzeba ruszyć na pomoc.

— Nie daj Boże odwrócić głowę i nic nie zrobić — podkreśla podinspektor Pach, który jest od wielu lat dyżurnym Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. — Jeżeli nie jesteśmy ratownikiem, nie zajmujemy się zawodowo ratowaniem życia ludzkiego, to zadzwońmy pod 112, wezwijmy pomoc. Poszukajmy też czegoś, co mogłoby uratować tonącego. Nich to będzie jakaś gałąź, a nawet powiązane ubrania, które można byłoby rzucić mu na ratunek. W innym przypadku może być tak, że zamiast jednej ofiary będą dwie — przestrzega podinspektor Pach.

Także ratownicy wodni odradzają rzucanie się do wody na ratunek tonącym, jeśli nie mamy umiejętności, a już nigdy, gdy słabo pływamy.

— Zawsze powtarzam, że samo wezwanie pomocy, to już jest pomoc — podkreśla ratownik wodny Jacek Lendzian, koordynator ratowników Ośrodka Sportu i Rekreacji w Olsztynie. — Zawsze trzeba pamiętać o własnym bezpieczeństwie. Czasami jednak działamy instynktownie i dochodzi od tragedii. A ratowanie nawet dla człowieka wyszkolonego bez sprzętu, choćby koła, pasa ratunkowego czy bojki, jest bardzo trudne. Pamiętajmy, że tonący brzytwy się chwyta, może wciągnąć nas pod wodę. No i wtedy są dwie ofiary.

KĄPMY SIĘ TAM, GDZIE SĄ RATOWNICY!

Jak to możliwe, że człowiek wciąga z wody tonącego, a potem sam tonie niemal na brzegu. Dlaczego tak się dzieje?

— Bo świadkowie, którzy są na brzegu, skupiają swoją uwagę na uratowanym, a nie ratującym, który jest już zwykle bardzo zmęczony, wycieńczony — odpowiada Jacek Lendzian. — Ratowanie ludzi w wodzie wymaga nie tyko dużych umiejętności, ale też kosztuje dużo siły i tych może już ratownikowi po prostu brakować, żeby wyjść z wody. Trzeba więc pomóc też ratownikowi, bo każdy zakłada, że facet świetnie pływa, że sobie porazi. Co innego, gdy akcję ratowniczą prowadzą ratownicy, jest ich dwóch, trzech, pilnują się wzajemnie — podkreśla ratownik.

I apeluje: — Kąpmy się tam, gdzie są ratownicy, na strzeżonych kąpieliskach. Bo ludzie toną po cichu. Nie krzyczą, nie uderzają rękami o taflę wody, nie zwracają na siebie uwagi. Po prostu znikają pod wodą.

W tym roku na Warmii i Mazurach utonęło już 27 osób, z czego 16 od początku wakacji.

> JEŻELI NIE JESTEŚMY RATOWNIKIEM, NIE ZAJMUJEMY SIĘ ZAWODOWO RATOWANIEM ŻYCIA LUDZKIEGO, TO ZADZWOŃMY POD 112, WEZWIJMY POMOC. POSZUKAJMY TEŻ CZEGOŚ, CO MOGŁOBY URATOWAĆ TONĄCEGO.

Fot. Zbigniew Woźniak

Zawodowi ratownicy solidnie przygotowują się do niesienia pomocy innym. Większość z nas takich umiejętności nie ma

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 15f26187bc

ODCHUDZAMY OLSZTYNIAKÓW — SKUTECZNIE

A NIE DOŚĆ, ŻE SKUTECZNIE, TO JESZCZE Z CORAZ WIĘKSZĄ WPRAWĄ...! RUSZA KOLEJNA EDYCJA ODCHUDZAMY OLSZTYNIAKÓW. DOŚWIADCZENIE, WIEDZA, MOTYWACJA ORAZ BUDOWANIE ŚWIADOMOŚCI SĄ TAK SAMO WAŻNE, JAK AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA I PRAWIDŁOWE ODŻYWIANIE.

KLUB Z DOŚWIADCZENIEM

Zacznijmy od organizatora, bo odchudzanie to nigdy nie jest ani sprawa łatwa, ani błaha. Jeśli już ktoś naprawdę chce zbędne kilogramy zrzucić raz a dobrze — powinien raczej szukać specjalistów. I chudnąć pod ich fachowym okiem. Odchudzanie to też nie tylko wielogodzinne treningi — wiele skutecznych historii odchudzonych szczęśliwców zaczyna się od kuchni i dokładnego przeglądu wszystkiego, co do tej pory trafiało na nasz talerz, a co w prędkim tempie powinno z niego zniknąć na zawsze. Jednym słowem odchudzanie powinno, a wręcz musi zaczynać się od zmiany całego stylu życia i pozbycia się wielu złych nawyków kulinarnych.

— Klub Body Perfect funkcjonuje w Olsztynie od ponad 15 lat. Można tu zadbać o ciało, zdrowie, ale też odprężyć umysł — mówi Joanna Niemotko, menadżerka Klubu. — Do dyspozycji naszych klientów oddajemy 6 sal treningowych, a także centrum wellness&spa. Ale o naszych sukcesach, nie tylko w odchudzaniu olsztyniaków, decyduje przede wszystkim kadra trenerska oraz ich ogromna wiedza i doświadczenie. To dzięki nim nasi klienci osiągają oczekiwane rezultaty, jednocześnie zyskując zdrowie. To też grupa entuzjastów zdrowego stylu życia i treningów, która każdego chętnego zaraża pozytywną energią i motywuje do działania.

Nic dziwnego zatem, że przez tyle lat działalności Klub Body Perfect odwiedziło tysiące olsztyniaków.

ODDAJ NAM SWOJE KILOGRAMY!

Projekt „Odchudzamy Olsztyniaków" powstał 9 lat temu, w związku z dużym zainteresowaniem i potrzebą promowania zdrowego stylu życia i prawidłowego odżywiania. Nadal wznawiane są kolejne edycje projektu. Łącznie w ośmiu edycjach wzięło udział ponad 1000 osób.

A co mówią sami uczestnicy? — Ja zdecydowałem się na udział, bo bałem się stawać na wadze...! — mówi Piotr Jegor, zwycięzca 6. Edycji. — Te moje kilogramy z dnia na dzień coraz bardziej szybowały w kosmos i w jakimś momencie zauważyłem, że mój organizm ma dość. Nie wytrzymywałem już tego i fizycznie, ale też i psychicznie. I wiedziałem dwie rzeczy: że tych kilogramów jest dużo za dużo; i że trzeba coś z tym zrobić. Zapisałem się do Klubu Body Perfect, zacząłem regularnie ćwiczyć na siłowni, a mój ówczesny trener zaproponował mi udział w projekcie „Odchudzamy Olsztyniaków".

— Cała ekipa Klubu Body Perfect potrafi bardzo skutecznie zmotywować — opowiada Marcin Zakabłuk, zwycięzca ubiegłorocznej edycji. — Kiedy już przystąpiłem do projektu, na żadnym etapie nie miałem ani jednej chwili zwątpienia. Dlatego polecam wszystkim projekt „Odchudzamy Olsztyniaków". Przy czym radzę też pamiętać, że tu nie chodzi tylko o zgubienie kilogramów. W grę wchodzą też zdrowe nawyki żywieniowe, odpowiednia dieta. Dzięki temu zyskujemy szczuplejszą sylwetkę, ale też lepsze ogólne samopoczucie, takie poczucie świeżości, lekkości i energię. Życie nabiera jakby nowych barw...! Czasem nie trzeba nawet chudnąć dużo i szybko — bywa, że do wymarzonego efektu dochodzi się drobnymi kroczkami. Ale najważniejsze są chęci, a resztę naprawdę „załatwią" trenerzy Body Perfect — dodaje Marcin Zakabłuk.

Reasumując, samo „wyciskanie" na siłowni na nic się nie zda, jeśli nie będzie mu towarzyszyć zdrowe odżywianie i styl życia.

— Mówi się, że w chudnięciu 90 proc. znaczenia ma dieta, a te pozostałe 10 — ćwiczenia. A dla mnie te 90 proc. to dobra auto-motywacja — a pozostałe 10 proc. to po równo dieta i ćwiczenia — uważa pan Marcin. — Samemu trzeba chcieć — bez tego nic nie pomoże, ani najzdrowsza dieta, ani ćwiczenia, ani najlepszy trener świata...!

JAK ZDOBYĆ MOTYWACJĘ DO ZMIANY?

Zastanawiasz się od czego zacząć? Nie masz motywacji? Potrzebujesz wsparcia? Ten program jest właśnie dla Ciebie.

Podwyższoną masę ciała ma ponad 2 miliardy ludzi na całym świecie. Poza tym nadwaga bardzo często idzie w parze z depresją, a na nią cierpi 320 mln populacji. Głównymi przyczynami obu tych problemów jest brak aktywności fizycznej i zła dieta. A naukowcy twierdzą, że już niewielka zmiana złych nawyków żywieniowych na lepsze i minimalne dawki ruchu w tygodniu — szybko przynoszą pozytywne zmiany w stanie zdrowia psychicznego i umiejętność radzenia sobie ze stanami depresyjnymi.

— Dlatego w 9. edycji pokazujemy, jak ważna jest profilaktyka i zapobieganie — mówi Joanna Niemotko. — Otyłość i depresja to dwie choroby, które zaliczane są do największych globalnych problemów zdrowotnych. Profilaktyka, ale także leczenie obu z nich zakłada zdrowy tryb życia, dbanie o dietę i aktywność fizyczną. W Body Perfect uczymy, jak zdrowo i rozsądnie podejść do tematu treningów czy diety.

9. EDYCJA PROJEKTU „ODCHUDZAMY OLSZTYNIAKÓW" STARTUJE 31 SIERPNIA I TRWA DO 27 LISTOPADA 2020 R. PROJEKT MA DODATKOWO FORMUŁĘ KONKURSU, W KTÓRYM NAGRODĄ GŁÓWNĄ JEST ROCZNE CZŁONKOSTWO W KLUBIE BODY PERFECT ORAZ NAGRODY OD PARTNERÓW WYDARZENIA. NAJWIĘKSZĄ NAGRODĄ JEST JEDNAK ZAWSZE ZDROWIE ORAZ SKUTECZNA PRZEMIANA WŁASNEJ SYLWETKI I STYLU ŻYCIA.

Magdalena Maria Bukowiecka

CO 5 POLAK JEST OTYŁY.

Pierwszy projekt Odchudzamy Olsztyniaków powstał 9 lat temu. Łącznie we wszystkich edycjach wzięło udział ponad 1000 osób. Łącznie stracili ponad 5 ton.

464200TBS-a

eprasa.pl 15f26187bc

NIE: ALKOHOLOWA, ALE: POURAZOWA

INTERWENCJA Pani Krystyna w ogóle nie pije. Ale gdy po utracie przytomności trafiła do olsztyńskiego szpitala, stwierdzono u niej padaczkę alkoholową. W wypisie zalecono dalsze leczenie. Tylko jak udowodnić w tej sytuacji, że nie jest się alkoholiczką?

Pani Krystyna źle poczuła się w pracy. Straciła przytomność. Karetka zawiozła ją do szpitala wojewódzkiego w Olsztynie, gdzie trafiła na oddział ratunkowy.

— Córka spędziła noc w szpitalu i wyszła następnego dnia. Miała zrobiony komplet badań. Zbadano jej również krew na zawartość alkoholu. Wynik był negatywny. A mimo to w wypisie stwierdzono, że córka cierpi na padaczkę alkoholową. Tylko że ona w ogóle nie pije! — opowiada pani Katarzyna z Olsztyna, matka pani Krystyny. — Dlaczego więc taki wpis znalazł się w jej karcie szpitalnej? Na jakiej podstawie?

Pani Krystyna w wieku 9 lat miała wypadek samochodowy. Od tego czasu ma problemy ze zdrowiem. Ma niedowład prawej nogi i zmaga się z łagodną formą epilepsji.

— Ale żyje normalnie. Chce być między ludźmi, chce czuć się potrzebna. Skończyła bibliotekarstwo, ale trudno było znaleźć jej normalną pracę. Nikt nie patrzy na to, co ma w głowie, ale jak się porusza. Stan zdrowia nie pozwolił jej na znalezienie pracy marzeń, dlatego została sprzątaczką w Kortowie. Ale to przecież nic złego, choć czasami to praca męcząca — stwierdza pani Katarzyna. — Być może tego dnia, kiedy córka straciła przytomność, za bardzo się przeforsowała.

Fot. Ada Romanowska

Katarzyna Korejwo: Być może tego dnia, kiedy córka straciła przytomność, za bardzo się przeforsowała. Może chciała szybciej skończyć...?

> RZECZNIK PRASOWY: WOJEWÓDZKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY WYRAŻA UBOLEWANIE Z POWODU OMYŁKOWEGO WPISU I PRZEPRASZA PACJENTKĘ ZA WSZYSTKIE MOGĄCE Z TEGO WYNIKNĄĆ NIEDOGODNOŚCI.

Może chciała szybciej skończyć, może było za gorąco... Trudno powiedzieć, co było powodem tego, że zasłabła. Niestety lekarz stwierdził, że przyczyną była padaczka alkoholowa. Nie mogę tego pojąć.

W wypisie można przeczytać, że pacjentka została przywieziona na SOR z powodu zaburzeń świadomości, po możliwym napadzie drgawkowym. W wywiadzie stwierdzono właśnie padaczkę alkoholową.

— Córka opowiadała, że w czasie, kiedy przebywała w szpitalu, na oddział ratunkowy przywieziono pijanego mężczyznę. Być może lekarce, która podpisała się pod wypisem, pomyliły się te dwa przypadki? — zastanawia się pani Katarzyna. — Ale taka sytuacja nie powinna mieć miejsca! Zadziwiające jest również to, że przy wynikach badań na zawartość alkoholu we krwi i negatywnym wyniku, postawiono znak zapytania. Czyżby podważał wyniki?

Matka pani Krystyny martwi się o jedno — że taki wpis może zaważyć na przyszłym życiu jej córki.

— Gdy do takiej sytuacji dochodzi w pracy, nie będzie można zataić diagnozy lekarskiej. Zresztą, w wypisie zalecono wizytę u lekarza rodzinnego i neurologa. Będzie musiała przedstawić dokumenty. I co wtedy powie? Że nie pije? — pyta pani Katarzyna. — Przecież jest czarno na białym napisane, że stwierdzono padaczkę alkoholową. Kto uwierzy jej na słowo?

Pani Katarzyna zawiadomiła prokuraturę o pomyłce lekarskiej. O zajściu poinformowała też Narodowy Fundusz Zdrowia i rzecznika odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Złożyła również zażalenie i prośbę o zmianę diagnozy na ręce dyrektora szpitala wojewódzkiego.

Przemysław Prais, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie: — Lekarz dyżurujący 17 sierpnia 2020 roku w Szpitalnym Klinicznym Oddziale Ratunkowym wyjaśnia, że pacjentka trafiła do Szpitalnego Klinicznego Oddziału Ratunkowego po napadzie drgawkowym z utrudnionym kontaktem słowno-logicznym. Lekarz w karcie informacyjnej omyłkowo zamiast padaczka pourazowa napisał padaczka alkoholowa. Nie było to zamierzone i po uzyskaniu informacji o błędnym wpisie, dokumentacja medyczna została poprawiona.

Dr Rakesh Jalali, koordynator SKOR, dodaje, że personel kierowanego przez niego oddziału często ma do czynienia z pacjentami po napadzie drgawkowym na różnym tle, a niekiedy w ciągu jednego dyżuru potrafi to być kilku pacjentów w jednym czasie. Stąd możliwość pomyłki, do której doszło w tym przypadku.

— Wojewódzki Szpital Specjalistyczny wyraża ubolewanie z powodu omyłkowego wpisu i przeprasza pacjentkę za wszystkie mogące z tego wyniknąć niedogodności — podkreśla rzecznik szpitala.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

NIEZWYKŁY PRZEWODNIK SZLAKIEM ŚWIĘTEJ WARMII

W wielkim refektarzu lidzbarskiego zamku inicjatorzy regionalnego projektu promocyjnego „Szlak Świętej Warmii" zaprezentowali przewodnik turystyczno-pielgrzymkowy.

Uczestników powitali starostowie: lidzbarski Jan Harhaj, braniewski Karol Motyka i olsztyński Andrzej Abako, który opowiedział genezę projektu „Szlak Świętej Warmii".

— Ja i moi koledzy starostwie siedzący tu po moich obu stronach postanowiliśmy pokazać, że Warmia to jest region, który zasługuje na uznanie, że jest wyjątkowy — mówił Andrzej Abako.

Wspomniał, że to właśnie na Warmii znajduje się 80 procent zabytków naszego województwa i że ten region może się pochwalić niezwykłym bogactwem wydarzeń historycznych.

Fot. Ewa Lubińska

Od lewej: Jan Harhaj, Andrzej Abako, Karol Motyka i Wojciech Szalkiewicz

Spotkanie w Lidzbarku Warmińskim służyło prezentacji przewodnika turystyczno-pielgrzymkowego „Szlak Świętej Warmii", którego redaktorem jest Wojciech Szalkiewicz. I to on był głównym prelegentem na tym spotkaniu. Przybliżył nie tylko przewodnik, ale też cały projekt i przedstawił partnerów oraz patronów. Jednak najważniejszym punktem była sama prezentacja przewodnika. Książkę otwiera rys historyczny Warmii. W spisie treści znajdziemy 16 stacji — miejsc, którymi „Szlak Świętej Warmii" prowadzi, z ich opisami.

Nie zabrakło na nim takich znanych i często odwiedzanych miejsc, jak Olsztyn, Święta Lipka, Reszel, Frombork, Pieniężno czy Lidzbark Warmiński. Ale są też mniej znane, a niezwykle piękne i z bogatą historią, takie jak Krosno czy jeszcze bardziej zapomniany, ale urokliwy — Chwalęcin.

Książka zawiera także kalendarium i opis warmińskich szlaków turystycznych. Barwne fotografie do tej wyjątkowej publikacji wykonał Witold Mierzejewski.

Uczestnicy konferencji otrzymali nie tylko przewodnik, ale też inne gadżety, w tym mapę Szlaku Świętej Warmii i przewodnik na płycie CD-MP3.

Z uwagi na stan pandemii, konferencja miała kameralny charakter. Spotkanie podsumowujące efekty projektu zaplanowano na 4 czerwca przyszłego roku.

Patronat honorowy nad projektem objął abp Józef Górzyński.

Ewa Lubińska

eprasa.pl 15f26187bc

FONTANNY NIE DAJĄ OCHŁODY

PUNKTY WIDZENIA\\\ Fontanny w Pasłęku, Fromborku i Olsztynie działają. Władze Elbląga w tym roku ich nie uruchomiły. — Fontanna może przyczynić się do rozszerzania się zakażenia — tłumaczą. Z tą decyzją nie wszyscy jednak się zgadzają.

Podczas spaceru w upalny dzień moją uwagę zwróciło niesamowite zjawisko znane tylko w Elblągu — napisała do nas pani Ewa, nasz czytelniczka. — W środku lata fontanna na Starym Mieście nie działa i nie daje radości, szczególnie dzieciom, tak jak było to w latach ubiegłych.

— Dalej plac Słowiański i kolejna nieczynna fontanna — kontynuuje pani Ewa. — Ale największe zaskoczenie to nieczynna fontanna przy ulicy 1 Maja, gdzie wśród pergoli wypoczywający ludzie oglądają suche dno fontanny. Bardzo bym chciała, żeby woda ponownie zagościła tam, gdzie być powinna.

Fot. Karolina Król

Nie wszystkim elblążanom podoba się decyzja władz miasta o zamknięciu fontann w tym sezonie

Główny inspektor sanitarny nie wprowadził zakazu w zakresie funkcjonowania fontann oraz tężni ulicznych w związku z panującą pandemią. Wydał jednak ostrzeżenie,w którym czytamy:

„Fontanny różnego typu i zespoły fontann w formie parków fontann, instalacje wodne typu dry plaza i tężnie uliczne — są formą atrakcji wodnych stanowiących urozmaicenie odpoczynku i zachętę do spędzania czasu w ich sąsiedztwie. Przyciągają one licznych odwiedzających, co może utrudniać utrzymywanie przez nich dystansu społecznego — jednego z głównych środków zapobiegania szerzeniu się zakażeń wirusem SARS-CoV-2. Cząstki wirusa odkrztuszane przez osoby zakażone podczas kaszlu, kichania, śmiechu czy głośnej rozmowy mogą w tych warunkach łatwo zostać zainhalowane przez znajdujące się w pobliżu osoby zdrowe, stając się przyczyną zakażenia.

Ryzyko szerzenia się infekcji SARS-CoV-2 w przypadku uruchomienia fontann, instalacji wodnych typu dry-plaza i podobnych oraz tężni ulicznych wynika przede wszystkim z licznego gromadzenia się ludzi wokół powyższych obiektów i związanej z tym możliwości szerzenia się infekcji drogą kropelkową i przez bezpośredni kontakt. Ewentualne skażenie aerozolu wodnego ma w praktyce niewielkie znaczenie".

Władze Elbląga o swojej decyzji poinformowały mieszkańców przed majówką.

— W tym sezonie z uwagi na stan zagrożenia epidemiologicznego nie zostaną uruchomione miejskie fontanny — wyjaśniał wówczas Łukasz Mierzejewski z Biura Prasowego Urzędu Miejskiego w Elblągu. — Decyzja ta jest zgodna z zaleceniami głównego inspektoratu sanitarnego i powiatowego inspektora sanitarnego, w których wskazano, że aerozol wodno-powietrzny powstający wokół pracujących fontann może być dodatkowym nośnikiem dla cząsteczek wirusa.

— My się boimy, że ta woda, która wytryskuje, wraca do niecki i z powrotem jest wytryskiwana do góry — tłumaczy Marek Jarosz, dyrektor elbląskiego sanepidu. — To już nie chodzi tylko o koronawirusa. Nasze zdanie zawsze było takie same: fontanny nie służą do kąpieli. Przebywanie w strefie tego aerozolu zawsze niesie ze sobą pewne ryzyko. Ja rozumiem, że w najgorętszych momentach ludzie chcieliby się schłodzić, natomiast to schłodzenie może być kosztem zdrowia. Uważam, że fontanna może być miejscem, które może się przyczynić do rozszerzania się zakażenia. Nie ma bowiem mowy w takim miejscu o zachowaniu odpowiedniego dystansu.

Inaczej niż w Elblągu sprawa fontann wygląda na przykład we Fromborku.

— Nasza fontanna co roku jest gotowa do użytkowania od 1 maja — mówi Damian Krasiński, zastępca burmistrza Fromborka. — W tym roku z uwagi na obostrzenia wstrzymaliśmy uruchomienie fontanny w tej atrakcyjnej części, czyli pompy i atrakcje świetlne. W lipcu Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego wyraził swoją opinię na temat funkcjonowania fontann i ona pozwoliła na uruchomienie tej fontanny. Uruchamiając ją, chcieliśmy zachować pełną ochronę naszych mieszkańców i turystów, dlatego też postanowiliśmy wokół fontanny zamieścić informacje, że w tym wyjątkowym dla wszystkich czasie nie służy ona do kąpieli.

> FONTANNA MOŻE BYĆ MIEJSCEM, KTÓRE MOŻE SIĘ PRZYCZYNIĆ DO ROZSZERZANIA SIĘ ZAKAŻENIA. NIE MA BOWIEM MOWY W TAKIM MIEJSCU O ZACHOWANIU ODPOWIEDNIEGO DYSTANSU.

Karolina Król
k.krol@dziennikelablaski.pl

POWSTAŁ PUNKT WIDOKOWY NA PRZEKOP MIERZEI WIŚLANEJ

Nadleśnictwo Elbląg wycięło fragment lasu na Mierzei Wiślanej tuż przy budowanym kanale żeglugowym. Miejsce to ma być nową składnicą drewna. Na razie jest tu parking.

Leśnicy zadbali o to, żeby turyści mogli bezpiecznie zapakować samochód i obejrzeć postęp prac na Mierzei.

— Jednym z miejsc, gdzie utworzono tymczasowy parking, jest plac składowy przy przekopie — informował Jan Piotrowski z Nadleśnictwa Elbląg. — Zaobserwowaliśmy sporo osób, które w ostatnich miesiącach zatrzymują się przy przekopie w celu zrobienia zdjęcia czy przespacerowania się wzdłuż niego. Ludzie nie mają gdzie zostawiać samochodów, więc parkują je przy samej drodze, na poboczach, we wjazdach do lasów czy wzdłuż dróg leśnych, stwarzając niebezpieczne sytuacje. W związku z tym podjęliśmy decyzję o udostępnianiu placów składowych.

Fot. Karolina Król

Parking to jednak nie wszystko.

— Powstał także pomysł na udostępnienie jednego ze wzniesień w lesie, w najbliższym sąsiedztwie przekopu, w pobliżu Tymczasowego Miejsca Postoju Pojazdów pod utworzenie punktu obserwacyjnego, na którym stanęły także tablice informacyjne — dodał Jan Piotrowski. — Pozwoliło to chociaż częściowo uporządkować ruch turystów w lesie, co zdecydowanie wpłynie na zwiększenie bezpieczeństwa przebywających w tym obszarze osób i zabezpieczy las przed intensywnym miejscowym rozdeptywaniem.

Chętnych na „podglądanie" budowy kanału jest wielu.

— Jedziemy właśnie na urlop do Krynicy Morskiej i obowiązkowo musieliśmy się tu zatrzymać — mówi pan Tomasz. — Pokażę później zdjęcia w pracy, że byłem w tym słynnym miejscu.

— To historyczna chwila — dodaje inna zwiedzająca.

Niestety, turyści także potrafią zostawiać po sobie pamiątki. Na poboczach widoczne są śmieci, w tym również maseczki.

— Chcielibyśmy zaapelować do turystów odwiedzających to miejsce o mądre korzystanie z lasu, a w szczególności o nieśmiecenie — zaapelował Piotrowski. — Skoro przywieźliśmy do lasu butelkę z piciem czy jedzenie w opakowaniu, to możemy też te rzeczy zabrać z powrotem do domu. **K**

REKLAMA

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork podaje do publicznej wiadomości, że zostały wywieszone na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Frombork wykazy dotyczące dzierżawy i najmu nieruchomości stanowiących własność Gminy Frombork oraz sprzedaży lokali mieszkalnych na rzecz najemców. Wykazy te znajdują się również na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Frombork oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.frombork.samorzady.pl.

9120sezr-a-M

eprasa.pl 15f26187bc

TO PIEKŁO ZGOTOWAŁ JEJ CZŁOWIEK

SPOŁECZNTWO Spojrzenie w oczy Frani nie odzwierciedla ogromu tragedii, który przeżyła, bo są zaropiałe. Suczka od długiego czasu cierpiała niewyobrażalne męki, była głodzona, a bezduszny właściciel obserwował cały dramat. Nie miała nawet sił, żeby samodzielnie się poruszyć. Frania podczas adopcji ważyła około 25 kg, teraz waży 9.

Bestialstwo niektórych właścicieli psów jest porażające! Niejeden bezdomny zwierzak jest teraz w lepszej kondycji niż Frania, która teoretycznie ma przecież „dom".

Dramat Frani rozgrywał się od wielu miesięcy w mieszkaniu w bloku w centrum Szczytna. Została adoptowana ze schroniska „Cztery łapy" w 2015 roku. 20 sierpnia tego roku mężczyzna nazywający się jej właścicielem przyszedł do schroniska i powiedział, że chce go oddać.

— Tłumaczył, że suczka jest chora, a on się przeprowadza i nie ma możliwości, żeby zabrać ją ze sobą — opowiada Irena Dobryłko, prezes Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Szczytnie. — Człowiek niby kochający koty, psy... Dokarmiał je, korzystał z pomocy w postaci karmy dla kotów wolno żyjących. Frania została przez niego ze schroniska, więc schronisko nie odmówiło jej przyjęcia. Ten człowiek zaznaczył, że suczka jest chora, nie je i chyba już długo nie pożyje. Razem z kierowniczką schroniska pojechałyśmy po nią z myślą, że zawieziemy ją do lecznicy, żeby określić jej stan. Widok suni przyniesionej w kocu przez tego człowieka odebrał nam mowę.

To był widok — jak wspomina nasza rozmówczyni — którego nie da się zapomnieć. Pies podczas pobytu w szczycieńskim schronisku ważył około 25 kg, teraz waży zaledwie 9...

— Łyse, umęczone, skrajnie zagłodzone ciało kiedyś pięknej, zadbanej suczki wołało o pomstę. Byłam przy różnych interwencjach, jednak to, co ujrzałyśmy przekraczało nasze wyobrażenia — relacjonuje pani Irena. — Natychmiast pojechałyśmy do lecznicy. Widok psa przeraził panią doktor i pracowników lecznicy. Nikt z nas nie widział tak wycieńczonego zwierzęcia. Zdecydowaliśmy, że spróbujemy jednak ratować Franię. Jest w niej jeszcze ogromna wola walki. Przetrwała już tak wiele w piekle, które zgotował jej człowiek. Glukoza, środki przeciwbólowe... Sunia została na noc w gabinecie weterynaryjnym, choć dostała zaledwie 5 proc. szansy. Jeśli nawet odejdzie, to wiemy, że nie w męczarniach, nie w brudzie i na śmierdzącym kocu. Niech poczuje, że komuś na niej zależy — mówi.

Fot. TOZ Szczytno (2)

Skrajnie zagłodzona i zaniedbana przez właściciela Frania walczy o życie

Przed adopcją Frania ważyła około 25 kg, teraz waży zaledwie 9

I dodaje: — Zawiadomiliśmy policję o możliwości popełnienia przestępstwa. Policjanci, którzy przyjechali, byli również przerażeni widokiem zagłodzonej suczki.

Joanna Manelska z Komendy Powiatowej Policji w Szczytnie potwierdza: — Policjanci byli na interwencji w gabinecie weterynaryjnym. Do komendy ma się zgłosić kierownik schroniska w celu złożenia stosownego zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Wtedy będą prowadzone dalsze czynności.

> WIDOK PSA PRZERAZIŁ PANIĄ DOKTOR I PRACOWNIKÓW LECZNICY. NIKT Z NAS NIE WIDZIAŁ TAK WYCIEŃCZONEGO ZWIERZĘCIA. ZDECYDOWALIŚMY, ŻE SPRÓBUJEMY JEDNAK RATOWAĆ FRANIĘ. JEST W NIEJ JESZCZE OGROMNA WOLA WALKI. PRZETRWAŁA JUŻ TAK WIELE W PIEKLE, KTÓRE ZGOTOWAŁ JEJ CZŁOWIEK.

— Poznaliśmy wyniki biochemii Frani. Okazuje się, że nie są takie złe, więc tym bardziej jest mobilizacja, żeby próbować ratować to tlące się jeszcze w niej życie — mówi Irena Dobryłko. — Sunia dostaje systematycznie kroplówki, dosyć chętnie przyjmuje też karmę gastro rozcieńczoną wodą i podawaną strzykawką. Badanie USG nie wykazało żadnych guzów. Martwi brak oddawania moczu. Być może to kwestia bardzo odwodnionego organizmu. Tym bardziej zachodzimy w głowę, co zadziało się w tym domu, w którym była? — zastanawia się nasza rozmówczyni.

I dodaje: — Jesteśmy poruszeni reakcją ludzi. Tyle komentarzy... złość, oburzenie, łzy... To pokazuje, że jeszcze jest w nas wrażliwość i brak zgody na zadawanie bólu i cierpienia słabszym. Nie możemy i nie chcemy w tych podłych czasach ulec znieczulicy i przyzwoleniu na zło. Wielu osób pyta o Franię, chce pomóc w jej leczeniu. Musimy sobie zdawać sprawę, że to może być długa i kosztowna droga. W sobotę 22 sierpnia przewieźliśmy Franię do gabinetu weterynaryjnego w Wadągu, w którym będzie miała dobrą opiekę i leczenie. Tam będzie podjęta tzw. intensywna terapia, włącznie z podawaniem jedzenia pozajelitowego. Tydzień pobytu i intensywnego leczenia to ok. 2 tysiące złotych. A dalsze leczenie? Choroba skóry? To w perspektywie duże koszty. Ale może to od nas, ludzi, należy się pomoc tej biednej suni. To przecież człowiek zgotował jej takie piekło.

KAŻDY MOŻE DOŁOŻYĆ SIĘ DO RATOWANIA FRANI. NA PORTALU HTTPS://ZRZUTKA.PL/S48BG3 ZAŁOŻONA ZOSTAŁA ZBIÓRKA PIENIĘDZY.

— O okrucieństwie wobec zwierząt trudno się słucha, a jeszcze trudniej się na nie patrzy. Jednak ważne jest dzielenie się takimi historiami, żeby zwiększać świadomość ludzi na temat tego, co dzieje się dookoła nich. Tylko dobrem możemy przezwyciężyć zło — przekonuje Sylwia Warczak-Gołaś wolontariuszka w szczycieńskim schronisku i miłośnik zwierząt. — Cierpienie zwierząt i ludzkie okrucieństwo nie ma granic. Zwierzęta, podobnie jak ludzie, odczuwają ból, cierpienie, strach. Niestety nie brakuje osób, które tego nie rozumieją i traktują domowe zwierzęta w sposób niewyobrażalny. Takich sytuacji nie można ignorować. Jeśli jesteśmy świadkami agresywnego zachowania wobec zwierząt, działajmy!

Joanna Karzyńska
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Podstawowym rozwiązaniem prawnym dotyczącym ochrony praw zwierząt w Polsce jest uchwalona w 1997 roku Ustawa o Ochronie Zwierząt. Zgodnie z ustawą każde zwierzę ma prawo do traktowania uwzględniającego jego podstawowe potrzeby oraz do opieki i ochrony. Dla osób, które świadomie dopuszczają się zadawania bólu i cierpienia zwierzętom albo je zabijają przewidziano określone kary: do 2 lat pozbawienia wolności oraz do 3 lat pozbawienia wolności w przypadku szczególnego okrucieństwa.

REKLAMA

PONIEDZIAŁEK
dodatek praca.wm.pl
mp-otbr-7083

15720otbr-b-M

Spółdzielnia Mieszkaniowa „PERKOZ"
Olsztyn, ul. Burskiego 9

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT NA PRZEPROWADZENIE OKRESOWEJ KONTROLI
zgodnie z ustawą Prawo budowlane
49 budynków w zasobach Spółdzielni
oraz 8 budynków wspólnot mieszkaniowych
administrowanych przez Spółdzielnię.

Szczegółowy zakres przeglądu jest dostępny do pobrania ze strony **www.smperkoz.pl** (zakładka **„Przetargi i ogłoszenia").**

Kontakt z Działem Technicznym S-ni, tel. 89 524-70-33, -28, e-mail biuro@smperkoz.pl.
1. Termin składania ofert: do 03.09.2020 r., do godz. 12.00.
2. Termin otwarcia ofert: 03.09.2020 r., do godz. 12.30.

103020otbr-a-M

eprasa.pl 15f26187bc

BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY OLSZTYŃSKIEJ ZAPRASZA DO NOWEJ LOKALIZACJI

#DBAJMY O SIEBIE
NOŚ MASECZKĘ

89 539-74-80
89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Budynek Starostwa Powiatowego w Olsztynie, plac Generała Józefa Bema 5, parter
(wejście od ronda Bema)

Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

39920otbs-F-K

KOCHA LUDZI I KSIĄŻKI

OBDARZONA NIEZWYKLE SERDECZNYM, PROMIENIUJĄCYM RADOŚCIĄ NA INNYCH UŚMIECHEM, ZAWSZE OPTYMISTYCZNA, I CO NAJWAŻNIEJSZE, Z PRZYJAZNYM SERCEM DO KSIĄŻEK I ICH CZYTELNIKÓW. ROZPOZNAJĄ JĄ I BARDZO PIĘKNIE POZDRAWIAJĄ DO DZIŚ NA ULICACH OLSZTYNA. TO PANI BRYGIDA SAMULOWSKA – TO CAŁY DŹWIĘK ĆWIERĆWIECZA PLUS JEDEN KSIĘGARSTWA W KORTOWIE! (1964-1990). TEN NIEWIELKI PAWILON W ŚRODKU KAMPUSU TO DRUGI ETAP JEJ WSPANIAŁEJ KARIERY. PIERWSZY ROZPOCZĄŁ SIĘ W GIETRZWAŁDZIE POD SZYLDEM „KSIĘGARNIA A. SAMULOWSKI".

Jednym z pierwszych klientów pani Brygidy był mały chłopczyk z mamą, który od progu zawołał: „Ja chcę książeczkę"

Historia lubi się powtarzać, więc jak Marta Samulowska przybyła z Mikołowa na Śląsku, mnie Henryk Samulowski ściągnął tu z Rybnika — zaczęła swą niezwykle pasjonującą opowieść o swoim życiu Pani Brygida. W tym roku kończy 90 lat. Jest obecnie najstarszym księgarzem Warmii i Mazur.

Zdała sobie sprawę z tego, co ją czeka

Gdy poznała Henryka, ten z wielkim zaangażowaniem opowiadał jej o Warmii, Gietrzwałdzie, o tym jak Matka Boska mówiła po polsku do dzieci, wspaniałej przyrodzie, jeziorach z pobłyskującą taflą, pojawiających się i znikających w licznych połaciach lasu. Tak zachęcona poszła do śląskiej księgarni, a tam jedyną pozycją była „Ziemia odnalezionych przeznaczeń" Władysława Ogrodzińskiego. Gdy zobaczyła po raz pierwszy na domu w Gietrzwałdzie napis „Księgarnia A. Samulowski" zdała sobie sprawę z tego, co ją czeka i poczuła, że teraz to jest jej przeznaczenie.

Księgarzem stała się, gdy jej trzecie dziecko Alina już trochę podrosło, a Basia i Wojtek nie wymagali aż tyle codziennej opieki. Jednym z pierwszych klientów był mały chłopczyk z mamą, który od progu zawołał „Ja chcę książeczkę". Gdy zaniósł ją do przedszkola, a panie wychowawczynie wykorzystywały ją na zajęciach, inne dzieci też chciały mieć takie same wydawnictwa. Czytelnictwo samo się w ten sposób napędzało. A każda pielgrzymka to tłok w księgarni, szczególnie w mały odpust w dniu 15 sierpnia i duży, który przypada 8 września.

W latach 60-tych 1 sierpnia zajrzał do Gietrzwałdu starszy Pan...Melchior Wańkowicz. — Zaprowadziłam go do pokoju, chciałam poczęstować, ale on odpowiedział, że w dniu wybuchu Powstania Warszawskiego nie pije i nie je. Wańkowicz stracił w nim córkę Krystynę — opowiadała dalej Pani Brygida. Wymiana korespondencji z autorem „Na tropach Smętka" trwała do momentu śmierci żony Mistrza. „Zmarł mój kochany Króliczek", tak napisał do Pani Brygidy. I od tego momentu kontakty się urwały.

Próbowali zamknąć księgarnię

W tym samym okresie do księgarni przyszło trzech panów i stanowczo wydali polecenie:„Proszę zamknąć księgarnię". Pani Brygida nie wiedziała dlaczego. Może władzy nie spodobały się dewocjonalia albo wydawnictwa o Cudzie z 1877 roku. — Po kilku dniach zadzwonił do mnie ówczesny dyrektor Tadeusz Lasikowski i oświadczył: „Byłem z interwencją w Komitecie Wojewódzkim partii proszę otwierać" — wspomina Pani Samulowska.

Zakusy na dom i księgarnię

Pod koniec lat 60-tych odbyła się Koronacja Cudownego Obrazu Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej. Zapowiedziano przyjazd Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Powitanie tak dostojnego gościa i innych towarzyszących mu osób odbyło się na drodze, na wprost księgarni.

W 1977 r. witano w Gietrzwałdzie Kardynała Karola Wojtyłę, gdyż Prymas Wyszyński nie mógł się zjawić na warmińskiej ziemi. Wierni w Gietrzwałdzie byli zawiedzeni, bo Kardynał Wojtyła nie był znany poza Krakowem i Małopolską. A za rok objął tron papieski w Rzymie jako Jan Paweł II, papież z Polski.

W Gietrzwałdzie gorąco się za niego modlono.

Wkrótce władza ustami swych tajnych przedstawicieli przekazała Samulowskim propozycję: w zamian za oddanie domu z księgarnią, dostaniecie 3 mieszkania w Olsztynie.

— Oczywiście o tym nie było mowy — stanowczo podkreśla Pani Brygida. — Chcieli ten dom, bo z okien balkonu był i jest znakomity widok na ołtarz główny. Nie kupili. Ale jako udawana ekipa Kroniki Filmowej kręcili filmy: sprawdzali kto był obecny, czy nikt nie wnosił wrogich czerwonej władzy haseł.

Na nic zdały się zakusy zarozumiałej władzy. Rządzący nie brali do głowy, co znaczy dla tej wybitnej warmińskiej rodziny ten wspaniały dom u podnóża bazyliki.

W 1964 roku zaproponowano Pani Brygidzie objęcie kierownictwa księgarni „Domu Książki" w Kortowie. A potem gietrzwałdzką księgarnię prowadziła do 1993 roku Teresa, żona Wojciecha Samulowskiego. Pani Brygida w tym samym czasie, na początku lat 90-tych, stała się emerytką.

Księgarnie jednak marnieją

Niestety komercja zwyciężyła tradycję. To się zupełnie przestało opłacać. Książka pojawiła się w centrach handlowych, obok wielu zwykłych towarów. A niewielu chciało zachodzić do świątyni książki, maleńkiej księgarenki. A przecież Marta Samulowska, żona „Tatki" dała się porwać głosowi serca i namowom rodziców, gdy dowiedziała się, że „Samulowski leży chory, że księgarnia zmarnieje".

Pan Jerzy Okuniewski, prezes spółki „Książnica Polska" uzupełnił opowieść Pani Brygidy o tym, że księgarnie jednak marnieją i nie ma już dawnego głodu książki, a dawne nakłady od 40.000 do 200.000 egzemplarzy zastąpiły co najwyżej cztery i pół tysięczne. Każdego roku likwidowanych jest kilka księgarń. A przecież to Pani Apolonia Jasutowicz, niezwykle zasłużona nestorka księgarstwa najpierw w Wilnie, a potem w Olsztynie wciąż powtarzała „Księgarnia to świątynia książki". Sam Pan Okuniewski i jego pracownicy są oburzeni, gdy widzą na półkach w różnych centrach jak książkę wykładają obok...podpasek.

Czyżby bezpowrotnie minęły czasy, gdy księgarnia była świątynią, pełną radośnie roześmianych studentów ? Ale historia o kortowskim przybytku książki wypełni kolejny odcinek niezwykłej opowieści Pani Brygidy Samulowskiej, której nazwisko ściągało, jak dźwięk świątynnego dzwonu, wielce szanownych panów profesorów i studencką brać w skromne progi pawilonu obok dawnej weterynarii. To tam, gdzie teraz bank!

Andrzej Dramiński

eprasa.pl 15f26187bc

WCZORAJ BYŁ LAS, DZIŚ JEST PORĘBA

PISZ Leśnicy z Nadleśnictwa Maskulińskie wycięli las obok Leśniczówki Pranie, w miejscu gdzie przed laty postawili głaz upamiętniający ulubioną sosnę Gałczyńskiego. Teraz pomnik stoi na zrębie. — Komuś chyba zabrakło wyobraźni — piszą oburzeni internauci. A co na to leśnicy? Zapewniają, że w tymi miejscu posadzą nowe drzewa...

Siedemnaście lat temu, w lesie niedaleko Leśniczówki Pranie leśnicy uroczyście odsłonili głaz, w którym wmurowano tablicę z napisem: „W to miejsce K. I. Gałczyński przychodził pod ulubioną sosnę w latach 1950-53. Poeci i drzewa odchodzą. Pozostają pamięć i poezja. Fundator Nadleśnictwo Maskulińskie 21 czerwca 2003".

KOMUŚ CHYBA ZABRAKŁO WYOBRAŹNI

„Ironicznie aktualna okazała się inskrypcja na tablicy ufundowanej w 2003 r. przez Nadleśnictwo Maskulińskie: „Poeci i drzewa odchodzą, pozostają pamięć i poezja" (...). Tablica i kamień stanęła w miejscu wyciętej w 1983 r. ulubionej sosny K. I. Gałczyńskiego, celu jego częstych spacerów. Teraz nie ma nie tylko sosny, ale i lasu, który rósł wokół. Ubyło jednego z miejsc spacerowych z Prania, ubyło drzew. Czy pamięć i poezja to wystarczająca ostatnia linia obrony?" — taki post kilka dni temu opublikowała Leśniczówka Pranie na swoim profilu. Do postu załączone są zdjęcia pamiątkowego głazu, który stoi na... zrębie, bo połać lasu z dnia na dzień zniknęła, a po otaczających pomnik drzewach pozostały tylko gdzieniegdzie smutno wystające pniaki.

Na wpis i zdjęcia natychmiast zareagowali oburzeni internauci — pod postem pojawiły się komentarze. Oto kilka z nich:

— Komuś chyba zabrakło wyobraźni, niekoniecznie chodzi tu o leśniczego, bardziej zawiniła osoba, która zatwierdziła projekt (szkic) zrębu. Miejsca pamięci, pomniki są w Leśniczówce Pranie pod ochroną i obowiązuje wokół nich strefa ochronna, dlatego dziwi mnie takie działanie.

— 1 lat pracowałem w Nadleśnictwie Spychowo i zawsze odwiedzałem pomnik Gałczyńskiego i Leśniczówkę Pranie i to, co zrobili koledzy z Nadleśnictwa Maskulińskie, w głowie się nie mieści!!! Przepraszam miłośników Prania (...) — leśnik emeryt / 50 lat pracy w LP /... Darz Bór".

Fot. Stefan Zubczewski

Po otaczających pomnik drzewach została dziś tylko poręba

— Dla naszych leśników nie ma nic świętego.

— Bywam na Mazurach, po prostu serce się kraje.

— Szkoda, przykry widok bez drzew.

— W Puszczy Piskiej wiek rębności dla sosny powinien wynosić 140 lat! Zbyt szybko wycina się młode drzewa zrębami zupełnymi! Tu powinna być rębnia gniazdowa i przebudowa sośnin na lasy — bory mieszane.

„Do tego, co się stało, odniósł się też Wojciech Kass, poeta, gospodarz Muzeum K. I. Gałczyńskiego w Praniu. Na swoim profilu napisał:

W opowiadaniu Franza Kafki bohater zasypia jako człowiek, zaś budzi się jako robak. Z dnia na dzień w podobnej sytuacji, a więc sytuacji „metafizycznej bezdomności" stawiają nas Lasy Państwowe; zasypiasz mając w oczach obraz fragmentu boru, pośród którego pod wieczór spacerowałeś, a kiedy się budzisz, boru już nie ma. Kiedyś to, co ukochaliśmy, znikało powoli, ubywało z wolna. Był to proces, który „miary i wagi" ludzkie dźwigały. Dzisiaj już nie mamy do czynienia z procesem, ale z „momentalnością" aktu zagłady; przed chwilą było, po chwili nie jest. Pytasz, czym jest godzina naszej epoki? Jest właśnie tym. Jest złowroga. Zasnąłeś w lesie. Obudziłeś się na wyrębie. Widzialne zniknęło niepostrzegalnie. Był dom dla fauny i flory. Jest karczowisko. Na zdjęciach Stefana Zubczewskiego obelisk poświęcony Sośnie Gałczyńskiego, który dzień wcześniej otoczony był litym i gęstym borem. Chodziłem tamtędy, lecz nie ma już tamtędy. Jest poręba".

Fot. Stefan Zubczewski

17 lat temu leśnicy uroczyście odsłonili głaz upamiętniający ulubioną sosnę Gałczyńskiego

> LEŚNICY DEKLARUJĄ, ŻE POSADZĄ NOWE DRZEWA.

ŁAWECZKI DLA TURYSTÓW

Nadleśnictwo Maskulińskie, które zarządza lasami wokół Rucianego-Nidy, podlega Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. Jak powiedziała Polskiej Agencji Prasowej Anna Poskrobko, przedstawicielka Lasów Państwowych w Białymstoku, „w lesie rosnącym wokół pomnika prowadzone są prace gospodarcze zgodne z aktualnym Planem Urządzania Lasu, zatwierdzonym na lata 2015-2024 przez ówczesnego ministra środowiska Macieja Grabowskiego".

Anna Poskrobko zapewniła też, że „w ramach prowadzonych prac, leśnicy posadzą nowe drzewa. Ponad 40 arów powierzchni zajmować będzie dąb, uzupełniony o brzozę oraz świerk. Urozmaicony skład gatunkowy wpłynie pozytywnie na bioróżnorodność ekosystemu leśnego, co wzmocni powstający drzewostan. Wspomniane dęby będą otaczały pamiątkowy kamień, przy którym dodatkowo zostaną ustawione ławeczki dla turystów".

Elżbieta Żywczyk
e.zywczyk@gazetaolsztynska.pl

OD AUTORKI

Takich sytuacji jak opisana wyżej można by wymieniać bez liku, bo wycinka w naszych lasach niebywale przyspieszyła. Trudno zaprzeczyć namacalnym faktom — Puszcza Piska znika w zastraszającym tempie. Widać to na każdym kroku. Mieszkam w Wiartlu, w środku naszej puszczy, obok domu mam swoje sosny, świerki, lipy, dęby... Im jednak dalej od domu, tym coraz mniej drzew. Z dnia na dzień widzę jak znikają całe połacie pięknych, najstarszych fragmentów Puszczy Piskiej. Coraz częściej ze spacerów wracam zła, przybita i smutna. Coraz częściej zdarza mi się mówić: tam już nie ma lasu. A na to, żeby las znów tam był, trzeba poczekać... kilkadziesiąt lat. Ja już go nie zobaczę.

GAŁCZYŃSKI NAD JEZIOREM NIDZKIM

Położona w Puszczy Piskiej, tuż nad Jeziorem Nidzkim, Leśniczówka Pranie przeszła do historii dzięki pobytom w niej wybitnego polskiego poety Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (1905-1953), który przyjeżdżał tu z Warszawy jako gość ówczesnego leśniczego Stanisława Popowskiego. Po raz pierwszy przyjechał tu w lipcu 1950 r. Leśniczówka stała się ostoją poety na trzy lata przed jego śmiercią. Był to dla niego trudny czas, ponieważ na V Zjeździe Związku Literatów Polskich zadecydowano o zakazie druku jego utworów (zakaz ten obejmował m.in. druk Teatrzyku Zielona Gęś). Co więcej, niewiele czasu minęło od końca koszmaru życia w stalagu. To w Praniu Gałczyński odnalazł znów radość z życia i twórczości. Pisał wiele na temat otaczającej go natury. Była dla niego pełna czarów i znaczeń. To w Praniu Gałczyński napisał poematy: „Wit Stwosz" i „Niobe" (o którym powiedział: „najważniejszy mój poemat") . Tu powstała słynna „Kronika Olsztyńska" i „Pieśni".

W 1952 r. wraz z żoną Natalią snuł plany zamieszkania na stałe w okolicy Jeziora Nidzkiego, które zniweczyła nagła śmierć poety w grudniu 1953 r. Przed 40 laty w Praniu powstało Muzeum Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, które działa do dziś. Obecne Pranie to także miejsce spotkań artystów z publicznością, odbywają się tu koncerty muzyczne i poetyckie. Od 1997 roku placówką kieruje poeta Wojciech Kass.

> **WOJCIECH KASS:** DZISIAJ JUŻ NIE MAMY DO CZYNIENIA Z PROCESEM, ALE Z „MOMENTALNOŚCIĄ" AKTU ZAGŁADY; PRZED CHWILĄ BYŁO, PO CHWILI NIE JEST. PYTASZ, CZYM JEST GODZINA NASZEJ EPOKI? JEST WŁAŚNIE TYM. JEST ZŁOWROGA.

eprasa.pl 15f26187bc

NIECH SOBIE ROK POSIEDZI W DOMU!

EDUKACJA Posyłać do szkoły czy nie posyłać? Dziś wielu rodziców zadaje sobie to pytanie. Część z nich na portalach społecznościowych zarzeka się, że nie wyśle w tym roku dziecka na lekcje. Jakie będzie to miało konsekwencje...?

Takich wpisów jak ten pani Katarzyny nie brakuje w internecie.

— Róbcie, co chcecie, posyłajcie swoje dzieci do szkół, ale ja nie zamierzam — pisze na jednym z forów internetowych. — Zdrowie mojego syna jest priorytetem. Zdał do czwartej klasy. Jeśli będzie tyle zakażeń koronawirusem co teraz, a nie wprowadzą zdalnego nauczania, syn po prostu przesiedzi ten czas w domu. Usprawiedliwię mu nieobecność. Nie będę narażać jego życia. Nic się nie stanie, jeśli nawet rok przesiedzi w domu. Jakie to będzie miało znaczenie w jego dorosłym życiu? — pyta.

Do rozpoczęcia nowego roku szkolnego został tydzień. Pełen obaw, emocji i wątpliwości. Bo choć minister edukacji zapewnił, że wszystkie dzieci zasiądą od 1 września w ławkach szkolnych, w rodzicach zaczęły to budzić poważne obiekcje.

— Dzieci zaczną chorować na potęgę, zarażać nas, przenosić choroby na dziadków. Co i rusz będzie kwarantanna — pisze inna internautka, pani Monika, która jeszcze nie wie, czy pośle swoje dziecko do szkoły.

Epidemiolodzy alarmują, że po rozpoczęciu roku szkolnego zakażeń może być znacznie więcej (o epidemii piszemy na str. 2 — red.).

Czy obawiając się o zdrowie swoich dzieci, można tak po prostu odpuścić sobie najbliższy rok szkolny? Zgodnie z prawem uczniowie muszą uczęszczać na lekcje, a odpowiedzialność za wypełnianie obowiązku szkolnego spoczywa na rodzicach lub opiekunach prawnych.

Fot. Pixabay

Powrót do szkoły, zdaniem niektórych rodziców, jest obarczony ryzykiem

A co się dzieje, jeśli dziecko przez długi czas nie przychodzi do szkoły? W pierwszej kolejności jej dyrektor kontaktuje się z jego rodzicem lub opiekunem prawnym, żeby zdiagnozować przyczynę. Jeżeli jest to niemożliwe, a w kolejnym miesiącu uczeń nadal będzie nieobecny w szkole na co najmniej połowie zajęć, wówczas dyrektor wysyła rodzicom upomnienie. Jeśli te działania nie przynoszą rezultatu, wtedy dyrektor szkoły może skierować wniosek do władz gminy o wszczęcie egzekucji administracyjnej, bo to właśnie one są do tego upoważnione. Grzywna nakładana może być wielokrotnie. Obecnie jednorazowo grzywna nie może przekroczyć 10 tys. zł, a łączna kwota grzywien — 50 tys. zł.

Zapytaliśmy adwokata Jacka Klonowskiego z Olsztyna, czy rodzic, który będzie się bał posłać dziecko do szkoły w czasie pandemii, również poniesie tak surowe konsekwencje.

— Jeśli mam odpowiedzieć jako prawnik, powiem tylko, że jest obowiązek szkolny i za nieprzestrzeganie go grozi kara grzywny. Ale jest jeszcze druga strona tego problemu, życiowa. A przecież zdrowie i życie dziecka jest najważniejsze. Wątpię, żeby w obecnych czasach, kiedy jest tyle wątpliwości z posyłaniem dziecka do szkoły, państwo egzekwowało ten obowiązek. Myślę, ale prywatnie oczywiście, że nikt by się na to nie odważył. A nawet, gdyby sprawa trafiła do sądu, to sąd by się nie zdecydował na ukaranie rodzica. Oczywiście są to tylko moje przypuszczenia wynikające z doświadczenia życiowego — zastrzega.

I dodaje: — Wydaje mi się, że skończyłoby się najwyżej na upomnieniu rodzica, że dziecko musi chodzić do szkoły. Nie ma takiego mądrego, który powie, co zrobi władza. Czy złoży zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa? Poza tym naprawdę w sądzie nie pracują osoby, które chcą za wszelką cenę kogoś ukarać. To ludzie, którzy mają rodziny, dzieci i swoje problemy. Wątpię, żeby chcieli rodziców ukarać za to, że bali się puścić dzieci do szkoły podczas koronawirusa.

W tej sytuacji coraz większą popularność zyskuje edukacja domowa, czyli alternatywna forma kształcenia dzieci, na którą prawo zezwala od 1991 roku. Zgodę na taką formę edukacji może wyrazić dyrektor szkoły. Jego nauczycielami mogą być rodzice, opiekunowie prawni albo inne osoby, które wskażą rodzice lub opiekunowie. Niezbędna jest jednak opinia poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Takie waśnie rozwiązanie wybrała pani Martyna.

— W tym roku szkolnym że względu na panującą sytuację związaną z pandemią planuję przejść na edukację domową. I tak jak w stosunku do młodszego syna, drugoklasisty, nie mam specjalnych obaw, to przy starszym obawy już się pojawiają. I to głównie w związku z tym, że w 7 klasie dochodzą dwa nowe przedmioty: fizyka i chemia, a ja jestem zdecydowanie humanistką. Z dzieli się swoimi wątpliwościami na facebookowej grupie „Edukacja domowa".

Także panią Anitę pandemia zmusiła do szukania alternatywnych rozwiązań.

— Pandemia pokazała, że mam lepsze wyniki w nauczaniu niż dyplomowany nauczyciel — pisze na tej samej grupie. — Wychowuję samotnie dziecko i pracuję na zmiany po 12 godzin. Na szczęście są jeszcze sąsiedzi i rodzina. Tak jak ogarnęłam zdalne nauczanie, tak samo ogarnę edukację domową. Moje dziecko będzie teraz w pierwszej klasie. Wróci do trenowania judo i w ten sposób będzie miało zaspokojone kontakty z innymi dziećmi.

URSZULA PASŁAWSKA: TYLKO MASOWE TESTOWANIE UCZNIÓW UCHRONI NAS PRZED LAWINĄ ZAKAŻEŃ I CHAOSEM W SZKOŁACH.

Posłanka Urszula Pasławska zwróciła się do ministra edukacji narodowej o podjęcie działań w celu przeprowadzenia testów na COVID-19 wśród uczniów wracających we wrześniu do szkół.

— Tylko masowe testowanie uczniów uchroni nas przed lawiną zakażeń i chaosem w szkołach — uważa. — Zwróciłam się do ministra o podjęcie działań i liczę na szybką reakcję.

Do tematu będziemy wracali.

Aleksandra Tchórzewska
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

BASIA KAWA BĘDZIE PROMOWAŁA W OLSZTYNKU NOWĄ PŁYTĘ

Jej muzyka to mieszanka pełnego pobudzającej kofeiny muzycznego balsamu. Basia Kawa z zespołem zagra w czwartek 27 sierpnia o godz. 19 na dziedzińcu Ratusza w Olsztynku.

Basia Kawa jest wokalistką, skrzypaczką elektryczną oraz autorką piosenek. Jest zarazem jedyną osobą w Polsce grającą na specjalnie skonstruowanych dla niej 5-strunowych skrzypcach elektrycznych z USA. Tradycyjne skrzypce mają cztery struny, natomiast piąta dodaje głębokiego, ciepłego brzmienia. Trzeba było wykonać m.in. specjalny, zwężony gryf, żeby skrzypaczka mogła ułożyć na nim swoją dłoń.

Fot. archiwum organiatora

W jej rodzinnym domu dużo się grało i śpiewało, zaszczepienie pasji do muzyki Basia Kawa zawdzięcza przede wszystkim tacie. Z kolei dziadek włożył jej do rąk skrzypce i był pierwszym nauczycielem gry na tym instrumencie. Pierwszy raz zaśpiewała na scenie, mając 3 lata. W wieku 7 lat napisała swoją pierwszą piosenkę. Pod koniec studiów na Akademii Muzycznej zaczęła spełniać swoje marzenia o własnym zespole i wydaniu autorskiej płyty.

Od 2012 r. koncertuje ze swoim zespołem po Polsce z autorskim repertuarem. W 2013 r. Basia Kawa wydała pierwszą płytę „Małe szczęście", na której znalazło się 11 autorskich piosenek i z którą koncertowała m.in. podczas Witamina Jazz Festiwalu w Sandomierzu czy na Olsztyńskich Nocach Bluesowych. Obecnie promuje drugą autorska płytę „Zdobyłeś".

W programie jej koncertu są autorskie piosenki z pogranicza softrocka, popu i bluesa oraz znane covery (m.in. Bovska, Jopek, Lindsey Stirling, Mrozu). Bilety w cenie 30 zł można kupić w Miejskim Domu Kultury (Olsztynek, ul. Chopina 29, tel. 89 519 22 01).

eprasa.pl 15f26187bc

NIE ODKŁADAJĄ ŚMIERCI NA PÓŹNIEJ

SPOŁECZEŃSTWO\\\ Pętla na szyi, mieszanka farmakologiczna, skok z dużej wysokości. To najczęstsze sposoby na samobójstwo nastolatków z Warmii i Mazur. Ich liczba w ostatnim czasie wzrosła. Co jest powodem podejmowania tak dramatycznych decyzji?

Komenda Główna Policji co roku publikuje raporty uwzględniające liczbę samobójstw w poszczególnych grupach wiekowych. Tylko w minionym roku na ten tragiczny krok zdecydowało się 5255 osób. Niespełna 10 proc. osób z tej listy to nastolatkowie, u których odsetek skuteczności prób samobójczych pozostaje jednym z najniższych w porównaniu do pozostałych grup wiekowych.

Dane publikowane przez KGP nie uwzględniają jednak wzrostu liczby przypadków prób samobójczych nastolatków, które są zgłaszane podczas przyjęć do szpitali psychiatrycznych. Szacuje się, że około 40 proc. zamachów na własne życie powtarza się po pewnym czasie. W konsekwencji próby samobójcze wśród młodzieży stanowią kluczowy czynnik ryzyka zgonów i występują od 100 do 200 razy częściej niż samobójstwa dokonane. W praktyce oznacza to, że skala problemu jest znacznie większa od tej, która wyłania się ze statystyk.

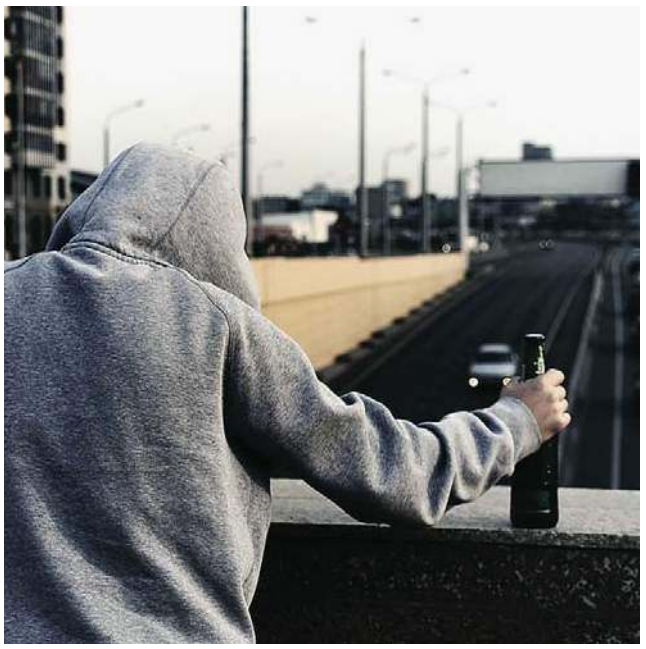

Fot. Pixabay

MNÓSTWO PRZYCZYN

Śmiercionośna krzywa pnie się w górę także w województwie warmińsko-mazurskim. Z przywoływanych publikacji KGP wynika, że na przestrzeni ostatnich 3 lat życie odebrały sobie 73 osoby z przedziału wiekowego 13-24. W roku 2019 w naszym regionie skutecznej próby samobójczej dokonały 24 młode osoby. Ten niechlubny rezultat plasuje Warmię i Mazury na 8 miejscu w statystykach ogólnokrajowych.

Jak młodzi ludzie odbierali sobie życie? W 67 proc. był to skok z dużej wysokości. Inne, częste przyczyny zgonów to kolejno: zażycie środków nasennych, uszkodzenia układu krwionośnego oraz samookaleczenia. Ponad 90 proc. samobójstw miało miejsce we własnym mieszkaniu lub w jego pobliżu.

Problem wzrostu liczby popełnianych samobójstw na przestrzeni ostatnich lat dotyczy wszystkich całego kraju. Pomimo wielu akcji społecznych oraz rosnącej liczby specjalistów zajmujących się kondycją psychiczną osób młodych, samobójstw wciąż przybywa. Co jest główną przyczyną targnięcia się na własne życie w przypadku nastolatków?

— Tych przyczyn jest mnóstwo, natomiast wszystkie mają związek ze słabnącą kondycją psychiczną społeczeństwa. Warto także zwrócić uwagę, że wiek nastoletni jest wyjątkowo specyficznym okresem w życiu. Gospodarka hormonalna przyczynia się do huśtawki nastrojów, a to wszystko może skutkować podjęciem tak dramatycznej decyzji — mówi Ryszard Jabłoński, wykładowca w Katedrze Pedagogiki Ogólnej i Opiekuńczej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, który zajmuje się suicydologią i jest jednym z 14 certyfikowanych specjalistów w tej dziedzinie w Polsce.

Naukowcy zajmujący się badaniami na temat zachowań suicydalnych zwracają uwagę na rodzinne podłoże problemów, z którymi borykają się dzieci oraz młodzież. Błędy wychowawcze mają charakter skrajny — z jednej strony jest to nadopiekuńczość, którą wykazują rodzice, a z drugiej — totalne zaniedbanie.

— Współcześni rodzice nie mają czasu dla swoich dzieci. Większość z nich jest zakręconych wokół własnych spraw. Kariera, życie towarzyskie, internet... to wszystko sprawia, że rodzic nie poświęca dostatecznej uwagi dziecku. W konsekwencji nie zaspokaja jego podstawowej potrzeby: poczucia bezpieczeństwa — podkreśla Ryszard Jabłoński.

— Z drugiej strony często borykamy się z problemem nadopiekuńczości. Rodzice robią wszystko, aby usuwać dziecku wszelkie przeszkody, problemy, a tym samym, żeby uniknęło negatywnych konsekwencji. Na przykład, gdy dziecko dostanie złą ocenę, to w opinii rodziców winny jest wyłącznie nauczyciel. Takie bezstresowe wychowanie nie uodparnia osób w okresie dojrzewania. Warto dać młodzieży możliwość funkcjonowania na własną rękę na zasadzie eksperymentowania, ale do tego niezbędne jest wypracowanie odpowiedniej równowagi — dodaje.

ŚMIERĆ NIE PRZERWAŁA SIECIOWEGO LINCZU

Problemy wychowawcze i sytuacja rodzinna to tak naprawdę wierzchołek góry lodowej pośród przyczyn, które mogą mieć wpływ na wywołanie tak drastycznych zachowań. Osoby w okresie dorastania muszą mieć poczucie zakorzenienia. Jeśli tej przynależności nie znajdują w domu, wówczas najczęściej starają się znaleźć oparcie w rówieśnikach. A tu czyhają na nich kolejne niebezpieczeństwa...

> SUICYDOLOGIA TO NAUKA ZAJMUJĄCA SIĘ SAMOBÓJSTWAMI, PRÓBAMI SAMOBÓJCZYMI ORAZ SZEROKO POJĘTĄ AUTODESTRUKTYWNOŚCIĄ.

— Jakiś czas temu prowadziłem w pewnej szkole podstawowej zajęcia na temat radzenia sobie z trudnymi emocjami. W warsztatach uczestniczyło kilkudziesięciu uczniów z szóstej, siódmej i ósmej klasy. Zapytałem ich, jak radzicie sobie ze swoimi emocjami? Byłem przerażony, bo okazało się, że większość z nich rozmawia z psem albo słucha muzyki. Wśród tej grupy zaledwie kilka osób przyznało, że nawiązuje dialog z dziadkami, rodzicem lub rówieśnikiem. Mając do dyspozycji pedagoga czy psychologa szkolnego, nie korzystają z takiej formy wsparcia — opowiada Ryszard Jabłoński.

— Młodzi ludzie są przewrażliwieni na punkcie kolegów i koleżanek. Mniej boją się oceny nauczyciela, a bardziej tego, jak zostaną potraktowani przez rówieśników. Czy nie zostaną przez nich skrytykowani? Opisani w mediach społecznościowych? Naznaczeni hejtem? — wylicza.

I dodaje: — W życiu każdego dziecka istnieją trzy bardzo ważne środowiska, które wywierają wpływ na jego myślenie oraz postawy wobec siebie i innych: środowisko rodzinne, szkolne i rówieśnicze. Dziecko musi się odnaleźć przynajmniej w jednej z tych grup, bo inaczej może dojść do tragedii.

Brak oparcia i zrozumienia wśród grup rówieśniczych prowokuje w nastolatkach poszukiwanie więzi w przestrzeniach iluzorycznych. Perspektywa ekranu i mediów społecznościowych jest dziś najprostsza do zagospodarowania, ponieważ umożliwia wykreowanie siebie na nowo. To może prowadzić do ogromnych tragedii. Przykład?

14-letni Kacper, który był szkalowany przez rówieśników za sprawą swojej odmienności seksualnej. Nagonka, która pojawiła się w mediach społecznościowych pchnęła chłopca do popełnienia samobójstwa. Śmierć 14-lata nie przerwała sieciowego linczu. Hasztagi w stylu „dobrze, że się zabiłeś", mogliśmy liczyć w dziesiątkach. Czy media społecznościowe mogą mieć destrukcyjny wpływ na osobowość młodego człowieka? To oczywiste. Ale na czym polega ten mechanizm?

> Jak młodzi ludzie odbierali sobie życie? W **67** proc. był to skok z dużej wysokości. Inne, częste przyczyny zgonów to kolejno: zażycie środków nasennych, uszkodzenia układu krwionośnego oraz samookaleczenia. Ponad **90** proc. samobójstw miało miejsce we własnym mieszkaniu

TO NIE JEST PRAWDZIWY ŚWIAT

— Portale społecznościowe nie mają nic wspólnego ze światem realnym. Często ludzie leczą tam swoje kompleksy poprzez koncentrowanie na sobie uwagi. Jeżdżę świetnym autem, mieszkam w nowoczesnym domu... Utwierdzeniem tych przekonań są informacje zwrotne w postaci komentarzy, reakcji, ocen. Problem w tym, że są jeszcze osoby, które cechują się wrażliwością i nie potrafią złapać do tego dystansu. Młodzi nie mają wystarczająco ukształtowanego „filtru", poprzez który przepuszczą te informacje. Dodatkowo, gdy nie mają z kim o tym porozmawiać, zaczynają się kłopoty — wyjaśnia Ryszard Jabłoński.

— Ale problemy generowane przez świat iluzoryczny mogą przybierać różne formy. Kolejna przykra historia. Chłopiec z naszego województwa wykazywał syndrom uzależnienia od mediów społecznościowych, które są trudnym w leczeniu rodzajem uzależnienia behawioralnego i występują coraz częściej nie tylko w tej grupie wiekowej. Jego rodzice postanowili go na jakiś czas odciąć od telefonu i internetu. W tym momencie chłopcu zawalił się cały świat. Kilka godzin później rodzice znaleźli swojego syna powieszonego na drzewie nieopodal domu — dodaje.

Jak zmienić tę ponurą rzeczywistość?

Potrzebna jest nam wszystkim otwartość na wiedzę z tej dziedziny oraz nowe kompetencje. Bardzo ważna jest również tak zwana autopsja psychologiczna, która polega na uwrażliwianiu młodzieży na cierpienia innych i radzenia sobie w sytuacjach trudnych.

— Kilka lat temu miałem szkolenie w szkole w Jezioranach. Dotyczyło ono rozpoznawania zachowań poprzedzających samobójstwo u osób w wieku szkolnym. Po dwóch tygodniach odebrałem telefon od dyrektora tej placówki. Podziękował mi za przekazaną wiedzę, ponieważ dzięki niej udało im się rozpoznać kryzys samobójczy ich ucznia. Diagnoza oraz szybka reakcja pozwoliły uratować jego życie — puentuje Ryszard Jabłoński.

Mateusz Marciniak
m.marciniak@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 15f26187bc

JEMY CORAZ MNIEJ MIĘSA

OBYCZAJE\\\ W 2019 r. spożycie mięsa spadło o 1,4 kg na osobę. W tym roku może to być jeszcze mniej. Wszystko przez sporą ofertę zamienników i zmianę sposobu życia wielu Polaków. Trzeba jednak pamiętać, że te dane można różnie interpretować.

Najnowsze dane Głównego Urzędu Statystycznego mówią, że spożycie mięsa na osobę w 2019 roku spadło do 61 kg (spadek o 2,3 proc.). Ograniczenie spożycia deklaruje prawie 3 mln osób.

GUS dostarcza też innych ciekawych danych. Wydatki na żywność i napoje bezalkoholowe stanowiły 25,1 proc. wszystkich wydatków na osobę w gospodarstwach domowych. Raporty mówiące o trendzie odchodzenia od mięsa lub ograniczania go w menu pojawiają się już od dłuższego czasu. Teraz doszła jeszcze pandemia, co powinno rzucić nowe światło na sprawę. Tym bardziej że sklepy chętnie oferują żywność ekologiczną, a rzecznicy sieciówek donoszą o zwiększeniu sprzedaży takich produktów nawet o 150-200 proc.

Według GUS spadło też spożycie pieczywa — o 5,4 proc. Cukier też jest w odwrocie — spadek wynosi 4,9 proc. Statystycznie jemy też o 3,6 proc. mniej ryb i owoców morza, ale też warzyw — ogólny spadek o 3,9 proc. (ziemniaki o 7,4 proc.). Wzrasta spożycie makaronów, serów i twarogów oraz owoców.

Należy jednak zauważyć, że spadki w spożyciu warzyw mogą być spowodowane wysokimi cenami. Polubiliśmy zakupy na rynkach czy straganach, ale nasi czytelnicy wielokrotnie informowali o skokach cen, przez co kupowali mniej warzyw i owoców.

Fot. Pixabay

W 2019 roku spożycie mięsa spadło o 1,4 kilograma na osobę

RÓŻNE BADANIA, RÓŻNE WNIOSKI

Badacze IQS wskazywali, że około 43 proc. Polaków nie je lub ogranicza spożycie mięsa, ale z badania firmy Biostat z 2019 roku wynika, że do 2021-2022 roku prognozuje się zwiększenie spożycia mięsa i wędlin czy stabilizację na dotychczasowym poziomie spożycia wołowiny i wieprzowiny.

W opublikowanym na początku lipca raporcie GUS „Rolnictwo 2019" znalazła się też informacja o 20-procentowym spadku spożycia mięsa w Polsce między 2018 a 2019 rokiem. To jednak trochę nieprawdziwe informacje, bo urząd przyjął błędną podstawę spożycia za 2018 r. Sam się zresztą do błędów przyznaje i dokonał już korekt, o czym informuje na swojej stronie.

Trzeba więc rozróżnić dwa źródła danych na temat spożycia mięsa podawane przez GUS. Pierwszy to wyniki badań budżetów gospodarstw domowych — i tutaj spadek już będzie, ale równocześnie można zaobserwować spadek spożycia innych podstawowych produktów spożywczych. Tutaj bada się żywność, którą jemy w domu, ale tej poza domem już nie — czyli powiedzmy np. kebaba lub schabowego w restauracji. Dlatego wielu ekspertów radzi, żeby patrzeć na dane o bilansowym spożyciu żywności, które również publikuje GUS. Uwzględniają konsumpcję żywności w domu i poza nim. Wtedy spożycie mięsa uzyskuje trend wzrostowy.

Według GUS spożycie pieczywa spadło o

5,4 proc.

Cukier też jest w odwrocie — spadek wynosi

4,9 proc.

Jednak odchodzenie od mięsa i stosowanie jego zamienników staje się coraz bardziej popularne. Można więc założyć, że mięsa jemy coraz mniej, ale nie są to drastyczne spadki. Dlatego tak ważne będą dane z 2020 roku, gdy dowiemy się, jak jedli Polacy podczas pandemii, gdy rzadziej korzystali z restauracji. Co prawda istnieje dowóz jedzenia, ale dane powinny być mimo wszystko bardziej miarodajne niż te, które mówią o samych wydatkach na żywność w gospodarstwie domowym.

ZMIANY SĄ POZYTYWNE

Nawet kilkuprocentowy spadek spożycia mięsa jest — zdaniem ekspertów — pozytywnym trendem.

— Czerwone mięso spożywane w nadmiarze jest czynnikiem rozwoju raka jelita grubego. Od wysokiego spożycia mięsa rośnie też kwas moczowy we krwi, więc może rozwijać się hyperurykemia. Korzyści z ograniczania spożycia mięsa może być więc sporo — przekonuje Joanna Bojar, psychodietetyczka z poradni Zmiana na Zdrowie z Olsztyna. — Zalecenia są takie, żeby połowa białka pochodziła ze źródeł zwierzęcych, a połowa ze źródeł roślinnych. To może mieć również działanie profilaktyczne jeśli chodzi np. o cukrzycę czy nadciśnienie. Sama ograniczam mięso, ale warto podkreślić, że często błędnie myślimy, gdy mówimy o ograniczaniu spożycia mięsa. Wiele osób rozumie przez to przymus do przejścia na wegetarianizm — zauważa.

I dodaje: — Jest jednak coś takiego jak fleksitarianizm, czyli proste ograniczenie spożywania mięsa, a nie całkowite wyrzucenie go z diety. Mniejsze spożycie mięsa jest więc dobre z powodów zdrowotnych, profilaktyki wielu zaburzeń, ale też dochodzi tu kwestia klimatu i wpływu hodowli zwierząt na zmiany klimatyczne. Nie możemy popadać w skrajności i choć — jako społeczeństwo — jemy wciąż dużo mięsa, to każda zmiana, nawet taka mała, jest pozytywna

Paweł Jaszczanin

DAWID Z GIŻYCKA SZEDŁ PIESZO SZEŚĆ DNI

Wyruszył z Giżycka, żeby w sobotę dojść do Gietrzwałdu. Dawid Godz spełnia swoje marzenie i przemierza szlak świętego Jakuba na własnych nogach i z Bogiem w sercu.

Pomysł pielgrzymki tym szlakiem chodził za mną już od dawna, od kilku lat. Oczywiście można iść do Santiago de Compostela w Hiszpanii, a ja zdecydowałem się, że najpierw przejdę szlak na Warmii i Mazurach. Do Gietrzwałdu. Postanowiłem, że będę szedł sześć dni. Z Giżycka, gdzie mieszkam, wyszedłem 17 sierpnia — opowiada Dawid Godz. — Mam cztery intencje, ale mogę zdradzić tylko dwie.

Chcę modlić się za ełcką pielgrzymkę na Jasną Górę i za wspólnotę, do której należę. To Trzeci Zakon Świętego Ojca Dominika. Pragnę wymodlić dla nas wszystkich łaski od Pana Boga.

Trasa, jaką przemierzył Dawid, liczy ok. 130 km. Google Maps wylicza, że trzeba iść bez przerwy 25 godzin. W tym czasie pielgrzym zrobi 190 tys. kroków. Szlak jest zaledwie fragmentem Drogi Świętego Jakuba, która jest jednym z najważniejszych szlaków pielgrzymkowych, obok szlaków do Rzymu i Jerozolimy. Na Warmii i Mazurach prowadzi lokalnymi drogami oraz ścieżkami leśnymi. Oznaczony jest muszlą świętego Jakuba.

— Nocuję w różnych miejscach. Za każdym razem moim losem kieruje Pan Bóg — podkreśla Dawid. — Na drodze spotkałem bardzo życzliwych ludzi. Spałem w domu prywatnym, schronisku młodzieżowym, raz do siebie przyjął mnie ksiądz, a raz spędziłem noc w hotelu. W Olsztynie mam rodzinę, więc mogłem się u niej zatrzymać. I z samego rana wyruszyć do Gietrzwałdu, gdzie jest cel mojej wędrówki.

22 sierpnia przypada Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej. Gietrzwałd natomiast stał się sławny dzięki Objawieniom Matki Bożej, które trwały od 27 czerwca do 16 września 1877 roku.

Ada Romanowska

eprasa.pl 15f26187bc

Krzyżówka klasyczna z hasłem

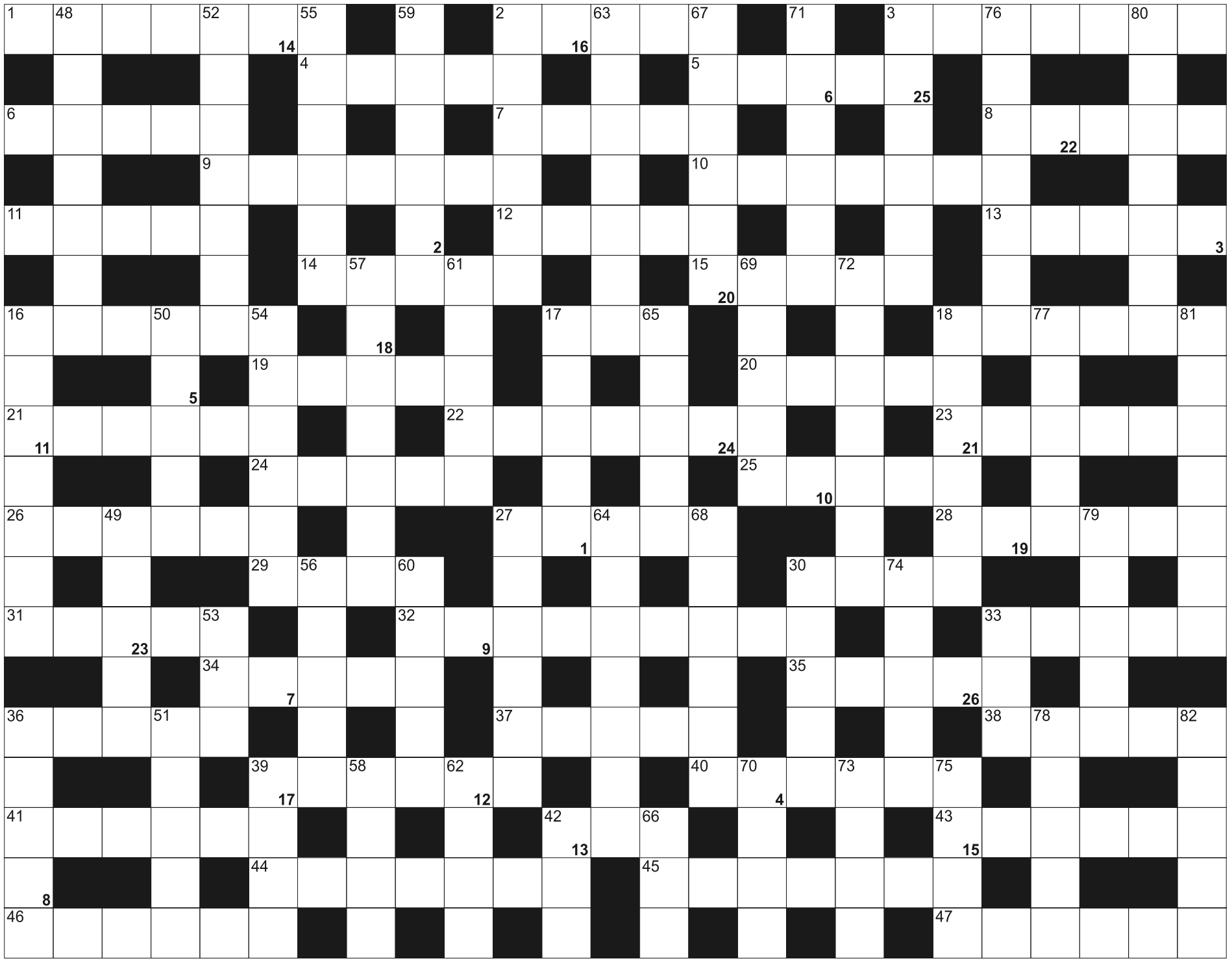

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6		7	8	9	10	11	12		13	14		15	16	17	18	19		20
21	22	23	24	25	26																			

POZIOMO: 1) peklowana karkówka; 2) broń róży; 3) odrzutowiec lub szybowiec; 4) sytuacja bez wyjścia; 5) groźna awaria serca; 6) zimowa przerwa w nauce; 7) nazwa wyspy Sandwich; 8) Dżarba, tunezyjska wyspa na M. Śródziemnym; 9) znane jezioro na Węgrzech; 10) greckie krzesło o wygiętych na zewnątrz nogach; 11) czynny wulkan na Sumatrze; 12) drżący gatunek topoli; 13) dawniej zabawa taneczna, wieczorek taneczny; 14) autor "Królewicza i żebraka"; 15) jednostka monetarna Erytrei; 16) Babinicz z "Potopu"; 17) artykuły gospodarstwa domowego; 18) punkt centralny, centrum; 19) najmłodsza siostra Franza Kafki; 20) chroni przed hałasem z autostrady; 21) Emmanuel, prezydent Francji; 22) Jurij, pierwszy kosmonauta; 23) sztuka magika, imaginacja; 24) płacą nimi Irańczycy; 25) rzeka w Irlandii, jedna z trzech w Dublinie; 26) ... Pięciu Stawów Polskich w Tatrach; 27) wiekowy mebel; 28) szczegóły; 29) swobodny ruch kry lodowej; 30) w nich drzewa owocowe; 31) w Mongolii jednostka administracyjna; 32) twórca ikon; 33) grupa filmowców lub sportowców; 34) ptak na Święto Dziękczynienia; 35) medal; 36) powiewa na maszcie; 37) skok w łyżwiarstwie figurowym; 38) Hagada, opowieść o wyjściu żydów z Egiptu; 39) jaźwiec; 40) przychodzą na pocztę elektroniczną; 41) od dzieci na dzień Matki, Babci i Dziadka; 42) pierwiastek o symbolu Cs; 43) odgłos łamanej gałęzi; 44) i Gołota, i Wajda; 45) pierwsza kobieta która przeleciała samotnie Atlantyk; 46) racuch lub maca; 47) kazalnica w kościele

PIONOWO: 2) Xe dla chemika; 3) rurka do koktajlu; 16) śmieszny film; 17) pierwiastek o symbolu Ar; 18) opalony, o ciemnej karnacji; 27) skafander eskimoski; 30) gromada psów; 33) archaik i kenozoik; 36) Bajon, reżyser; 39) największa wyspa w archipelagu Schoutena; 42) choroba Creutzfeldta-Jakoba; 48) Teatr im. Stefana Jaracza w Warszawie; 49) błyskowa lub Aladyna; 50) jedynaczki; 51) spiekota, skwar; 52) buty obok adidasów, nike, pum; 53) samochód z Korei; 54) Joseph, autor "Lorda Jima"; 55) struś i pingwin; 56) nadaje audycje; 57) Stanisław Ignacy Witkiewicz; 58) poczekalnia statków; 59) depresja, chandra; 60) figowiec w doniczce; 61) wizerunek zawodowy artysty; 62) długie u zająca; 63) rodzaj wynajmu, dzierżawy; 64) kobieca rola Dustina Hoffmana; 65) mecz dwu lokalnych drużyn; 66) wada wzroku; 67) profesjonalna ciupaga; 68) wyspy koło Kamczatki; 69) wynajmuje placówkę handlową; 70) zabójstwo; 71) Jerzy, twórca WOŚP; 72) niewielki grzejnik elektryczny; 73) graniczy z Iranem i Syrią; 74) zbudował labirynt Minotaura; 75) Jones, amerykańska wokalistka jazzowa; 76) fachowiec na budowie; 77) rabat, bonifikata; 78) z kapeluszem na trzonie; 79) Kurosawa, japoński reżyser filmowy; 80) w lustrze; 81) siedziba dowództwa armii; 82) klamra wzmacniająca mury

eprasa.pl 15f26187bc

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00, soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00, soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00, soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DOMY, 602-313-371

DZIAŁKI, 602-313-371

MIESZKANIA, 602-313-371

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

SZUKAJ na dom wm.pl
mp-otbr-7090-A

do wynajęcia

3- pokojowe, 602-313-371

DO wynajęcia działająca kawiarnia w centrum Olsztyna, ul. Dąbrowszczaków 10. Tel. 501-470-833

DWÓM studentkom pokój w mieszkaniu studentek, 602-313-371

MIESZKANIA, 602-313-371

MIESZKANIE M3 umeblowane, tel. 731-240-286

PRACA

dam pracę

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

ELEKTRYK - elektromechanik - KROZMET, (89)672-61-00 w 32

KIEROWCA TIR-a Warszawa, CE, trasy międzynarodowe, tel. 570-699-294

MURARZY ze znajomością j.niemieckiego, praca Niemcy, tel. 888-957-930

MURARZY, stolarzy, płytkarzy, K/G i innych. Praca w UE, 698-130-444

OPERATORA JCB zatrudnię, cały lub pół etatu, 602-378-062

POSZUKUJĘ na stałe mężczyzny do opieki nad osobą na wózku inwalidzkim, sprawną umysłowo. Możliwość zamieszkania (dom jednorodzinny). Warunki bdb., 502-568-898, 89-741-22-53

PRACA w gospodarstwie rolnym, okolice Przasnysza. Tel. 668-720-794

ŚLUSARZ - monter- KROZMET, (89)672-61-00 w 32

ŚLUSARZ - spawacz - KROZMET, (89)672-61-00 w 32.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat.D, tel. 663-929-609

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 601-772-124

ZLECĘ budowę domu, tel. 601-64-12-20

szukam pracy

TANIE remonty solidnie , 731816009

AUTO-MOTO

sprzedam

AUDI A3, 662-209-382

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE, 507-306-262

DACHY, 514-456-553

HYDRAULICY, 501-209-794

POLBRUK, transport, 602-401-309

WYKONUJĘ remonty jednoosobowo, tel. 505-718-096

ŻALUZJE, rolety, naprawa okien, 504-720-494

inne

DOM opieki EDO w Marcinkowie. Zapraszamy - mamy wolne miejsce. 790-550-377

HANDEL

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

MEBLE dębowe, stół i 12 krzeseł, wykonane przez stolarza artystycznego, 662-209-382

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ZŁOM 502-512-454

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! FHU skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

BYDŁO rzeźne - firma Markopol skupuje bydło na terenie: Elbląga, Morąga, Ornety, Zalewa i okolic, tel. 606-121-882, 732-733-844.

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

produkty rolne

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. TEL. 606-505-511

eprasa.pl 15f26187bc

31419opb1-a -C

Jak trudno żegnać na zawsze kogoś,
kto jeszcze mógł być z nami

Z ogromnym bólem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Sylwii Anny Jaroszewskiej

Sędziego Sądu Rejonowego w Mrągowie.

Wyrazy szczerego żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają Prezes, sędziowie i pracownicy Sądu Rejonowego w Mrągowie oraz Dyrektor Sądu Okręgowego w Olsztynie

280820opb1-a-M

Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci.
Wisława Szymborska

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Sylwii Anny Jaroszewskiej

Sędziego Sądu Rejonowego w Mrągowie.

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłej

składają Prezes, Wiceprezes, Dyrektor, sędziowie i pracownicy Sądu Okręgowego w Olsztynie

280620opb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Sędzi Sylwii Jaroszewskiej

Wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają sędziowie i pracownicy VI Wydziału Cywilno-Rodzinnego Sądu Okręgowego w Olsztynie

280520opb1-a-M

Panu **Andrzejowi Biernatowi**

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy i młodzież z ZSO nr 1 w Olsztynie

278920opb1-b-M

Pani

Aleksandrze Suchostawskiej

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy i młodzież z ZSO nr 1 w Olsztynie

278920opb1-a-M

Marioli Rychter

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z wydziału

280020opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Wszystkim,
którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele duchowego wsparcia, współczucia i życzliwości, wzięli udział w uroczystości pogrzebowej

ś. † p.

Jana Heichela

serdeczne podziękowania składają żona, syn i rodzina

279120opb1-a-M

Pani **Joannie Zabiełło**

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy po śmierci

Taty

składają: Prezes, Rada Nadzorcza i pracownicy Olsztyńskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.

280920opb1-a-M

Warmiński 1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej **market**

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — **895 355 300**, **602 327 277**
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — **897 152 093**, **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880** | Joanna Kamińska **kom. 691 410 360** | Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-e-M

Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 sierpnia 2020 r. zmarła Nasza Ukochana Córka, Żona, Mama, Teściowa, Babcia i Siostra

ś. † p.

Grażyna Smolik

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 26 sierpnia 2020 r. (środa) o godz. 11:00 mszą świętą pogrzebową w Kościele pw. NMP Królowej Polski przy ul. Kromera.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej, Dywity.

Pogrążona w żałobie Rodzina

eprasa.pl 15f26187bc

BYŁO GORĄCO, NIE TYLKO DOSŁOWNIE

TRIATHLON\\\ Austriak Leon Pauger i Włoszka Beatrice Mallozzi wygrali w Olsztynie zawody Pucharu Europy na dystansie sprinterskim. Dzień później w imprezie z cyklu Elemental Tri Series Olsztyn triumfowali m.in. Małgorzata Kącka i Łukasz Lis.

To był piękny triathlonowy weekend w Olsztynie. Najpierw tereny wokół Centrum Rekreacyjno-Sportowego Ukiel opanowało ponad 200 zawodowców z 27 krajów uczestniczących w Pucharze Europy na dystansie sprinterskim, a dzień później kibice przeżywali emocje związane z ósmą już odsłoną Elemental Tri Series Olsztyn. To cykl „dedykowany" triathlonistom-amatorom, którzy mogli wystartować w Olsztynie m.in. na dystansie olimpijskim (1,5 km pływania, 40 km jazdy na rowerze bez draftingu, czyli jazdy indywidualnej na czas oraz 10 km biegu).

Zawodnikom biorącym udział w PE w triathlonowym sprincie (750 m pływania, 20 km rowerem, 5 km biegu) towarzyszyła upalna pogoda, która podnosiła jeszcze poprzeczkę w i tak morderczej rywalizacji.

Fot. facebook.pl/OSiR Olsztyn

Zmęczony, ale uszczęśliwiony Austriak Leon Pauger mija linię mety w Olsztynie

WE WSZYSTKICH CZTERECH KLASYFIKACJACH Z DOBREJ STRONY POKAZALI SIĘ TEŻ BIAŁO-CZERWONI, A ZWŁASZCZA PANIE: WŚRÓD JUNIOREK CZWARTA BYŁA ZUZANNA SUDAK (TO ŻYCIOWY SUKCES POLKI), PODCZAS GDY W SENIORKACH ŚWIETNE SZÓSTE MIEJSCE ZAJĘŁA ROKSANA SŁUPEK, A DZIEWIĄTE - AGNIESZKA JERZYK.

W elicie mężczyzn szósty na metę wpadł natomiast Michał Oliwa, ale radość trwała krótko, bo komisja sędziowska zdyskwalifikowała go za przekroczenie linii na środku jezdni podczas zejścia z roweru. Szkoda... Bezkonkurencyjny okazał się Austriak Leon Pauger, który nie dał się dogonić duetowi Niemców. Wysokie ósme miejsce zajął Kacper Stępniak, a 37. był olsztynianin Paweł Najmowicz (59.12).

Dzień później w CRS Ukiel przeprowadzono zawody Elemental Tri Serie, w których wystartowało ponad 350 triathlonistów-amatorów. Rywalizowano w sprincie i na dystansie olimpijskim, a emocji nie zabrakło m.in. dlatego, że zadawano sobie pytanie, czy zawodnicy... zdążą przed deszczem. Zdążyli. Z bardzo dobrej strony pokazali się reprezentanci Warmii i Mazur, którzy m.in. w rywalizacji open na dystansie olimpijskim zajęli dwa drugie miejsca, a wywalczyli je Marcin Konieczny z Olsztyna i Monika Chodyna z Dywit. Wygrali Łukasz Lis (Warszawa) i Małgorzata Kącka (Zakopane), a z naszych zawodników pokazał się też piąty w open Karol Kozak z Elbląga.

• **PE w spincie, juniorki:** 1. Sif Bendix Madsen (Dania) 1:00.22; 2. Barbara de Koning (Niderlandy) 1:02.58; 3. Margareta Bicanova (Słowacja) 1:03.10; 4. Zuzanna Sudak 1:03.33, (...) 16. Julia Senecka 1:05.49, (...) 20. Józefina Młynarska 1:06.24; **juniorzy:** 1. Radim Grebik (Czechy) 55.42; 2. Alexandre Montez 55.53; 3. Goncalo Balbino (obaj Portugalia) 56.55, (...) 21. Mateusz Głuszkowski 59.49, (...) 23. Filip Glapa 59.59, (...) 26. Jan Chrzanowski 1:00.32, (...) 28. Marcel Kozakiewicz 1:01.15; 29. Jan Przybyłkowicz 1:01.18.

Seniorki: 1. Beatrice Mallozzi (Włochy) 59.58; 2. Lisa Tertsch (Niemcy) 1:00.01; 3. Alberte Kjaer Pedersen (Dania) 1:00.38, (...) 6. Roksana Słupek 1:01.04, (...) 9. Agnieszka Jerzyk 1:01.43, (...) 14. Paulina Klimas 1:02.58, (...) 16. Magdalena Sudak 1:03.45, (...) 18. Marta Łagownik 1:04.24; **seniorzy:** 1. Leon Pauger (Austria) 54.41; 2. Tim Siepmann 54.52; 3. Jonas Osterholt (obaj Niemcy) 54.59, (...) 8. Kacper Stępniak 55.19, (...) 28. Maciej Bruździak 56.53. **pes**

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Indykpol AZS zaczął XI Memoriał Józefa Gajewskiego od przegranej z gospodarzem imprezy Ślepskiem Suwałki. Był to pierwszy sparing olsztynian przed zaplanowanym na 12 września startem rozgrywek PlusLigi.

• Ślepsk Malow Suwałki – Indykpol AZS Olsztyn 3:1 (35, 20, -11, 19)

ŚLEPSK: Tuaniga (4 pkt), Rohnka (16), Sacharewicz (2), Szwaradzki (8), Klinkenberg (6), Rudzewicz (7), Filipowicz (libero) oraz Czunkiewicz (libero), Gonciarz, Bołądź (8), Waliński (5)

INDYKPOL AZS: Droszyński (1), Żaliński (10), Concepcion (2), Schulz (7), Schott (12), Teriomienko (17), Gruszczyński (libero) oraz Poręba (3), Stępień, Kapica (11), Andringa (9), Woch (5)

MVP: Jakub Rohnka (Ślepsk)

Sobotnie spotkanie ze Ślepskiem zainaugurowało serię sześciu gier kontrolnych, które Indykpol AZS ma rozegrać przed otwarciem sezonu ligowego. Te plany były nieco szersze, bo obejmowały jeszcze dwa mecze z Treflem Gdańsk, do których pierwotnie miało dojść przed tygodniem, ale że we wszystko „wmieszał się" koronawirus (który mocno dotknął Trefl), więc na pierwsze granie olsztynian trzeba było poczekać do minionej soboty.

Trener Daniel Castellani desygnował do gry z suwalczanami taki skład: Kamil Droszyński, Wojciech Żaliński, Javier Concepcion, Damian Schulz, Ruben Schott, Dmytro Teriomienko i Jędrzej Gruszczyński na libero. Co ciekawe, z tej siódemki poprzedni sezon kończył w olsztyńskich barwach tylko Żaliński, podczas gdy w suwalskiej siódemce nowy był jedynie Mateusz Sacharewicz... Mimo że nie brakowało w tym pojedynku wyrównanej walki, to skuteczniejsi okazali się gospodarze.

Wczoraj Indykpol AZS pokonał natomiast występujący w mocno eksperymentalnym składzie Trefl, którego kapitanem jest były już długoletni atakujący Skry Bełchatów i reprezentacji Mariusz Wlazły. Olsztynianie wygrali 3:1 (19, 12, -21, 22), a zawodnikiem meczu wybrano Robberta Andringę.

• Inne mecze memoriału: Czarni Radom - Verva Warszawa 0:3 (-27, -23, -22), Trefl Gdańsk - BAS Białystok 3:2 (-21, 22, -19, 20, 9), Ślepsk – Czarni 3:0 (22, 18, 21).

PIŁKA NOŻNA\\\ W klasie okręgowej pewne zwycięstwa odniosła czołowa dwójka grupy 1. Wrażenie robią zwłaszcza rozmiary zwycięstwa lidera z Dobrego Miasta, który rozgromił aż 7:1 rewelacyjnego beniaminka z Jezioran, kończąc tym samym imponującą serię rywala. Otóż, MKS nie przegrał aż... 23 poprzednich ligowych meczów (19 zwycięstw i 4 remisy!), po raz ostatni schodząc z boiska pokonany jeszcze w swoim A-klasowym sezonie 2018/19!

• 4. kolejka, grupa 1: DKS Dobre Miasto - MKS Jeziorany 7:1 (gole: Dalecki, Różowicz - po 2, Gut, Pietrulewicz, Bryk oraz Kowalski dla MKS); Węgoria Węgorzewo - Śniardwy Orzysz 5:1 (Raiński 4, 79, Łydziński 70, Maliszewski 73, Walaszczyk 90+2 - Tomaszewski 50); Rominta Gołdap - Żagiel Piecki 3:0 (Paszkowski 48, Romanowski 64, Makowski 75); Omulew Wielbark - Łyna Sępopol 0:1 (Paweł Dobrzyński 30); Orlęta Rema Reszel - Wilczek Wilkowo 2:2 (Bogdaniuk 28, Terlik 69 - Mariusz Grabowski 3, Małysz 41); Cresovia Górowo Iławeckie - Victoria Bartoszyce 1:2 (Kasprzak 12 - Rzeźnik 51, Rubażewicz 90+5); Jurand Barciany - Czarni Olecko 2:1 (Nowicki 7, Fedyk 89 - Jurewicz 68). Mecz SKS Szczytno - Kłobuk Mikołajki 0:1.

GRUPA 1

1. Dobre M.	10	20:2
2. Rominta	10	11:3
3. Czarni	7	7:3
4. Węgoria	7	8:5
5. Łyna	7	9:7
6. Jeziorany	7	6:9
7. Omulew	6	5:3
8. Orlęta*	5	6:5
9. Wilczek	4	4:6
10. Jurand	4	4:8
11. Victoria*	4	5:6
12. Śniardwy	4	7:10
13. Kłobuk	4	3:11
14. Szczytno	4	3:6
15. Cresovia	1	2:6
16. Żagiel	1	2:12

• mecz mniej

W grupie 2 niespodzianka w Zwierzewie, gdzie Kormoran wygrał z dotychczasowym wiceliderem Unią Susz 5:4, mimo że od 72. min grał w osłabieniu. Czerwoną kartkę za dyskusje z sędzią zobaczył Jarosław Koszewski, po czym jego koledzy już w dziesiątkę zdobyli jeszcze dwa gole.

— Sędzia Paweł Szyszkowski podyktował aż trzy karne dla gospodarzy, wszystkie zamienione na gole, i tym samym wypaczył wynik meczu — mówi Zbigniew Pastuszuk, kierownik Unii.

Nie spuszcza z tonu lider z Radomna, który tym razem wygrał skromnie na wyjeździe z GKS Stawiguda (1:0).

• Grupa 2: Barkas Tolkmicko - Ewingi Zalewo 0:0; Tęcza Miłomłyn - Płomień Turznica 2:0 (Czerwonka 60 karny, Wasiak 78); Start Nidzica - Polonia Pasłęk 1:1 (Wawrzyniak 67 - Januszkiewicz 39); GKS Stawiguda - Radomniak Radomno 0:1 (Gorzka 37); Polonia Iłowo - Orzeł Janowiec Kościelny 4:1 (Ciesielski 47, 52, Rogowski 70, Komorowski 89 k - Łaszczyk 65); Kormoran Zwierzewo - Unia Susz 5:4 (P. Śnieżawski 18 k, 56 k, 80 k, T. Śnieżawski 31, Maj 88 - Staniec 3, Przytuła 10, Luliński 26, Zakrzewski 68); Grunwald Gierzwałd - Drwęca Nowe Miasto 0:2 (Świniarski 65, Jankowski 90 k); LKS Różnowo - Fortuna Gągławki 3:0 (Jankiewicz 60, 85, 88). **pes, JK**

GRUPA 2

1. Radomno	12	8:1
2. Polonia I.	10	12:5
3. Tęcza	9	10:1
4. Ewingi	8	7:5
5. Kormoran	7	9:10
6. Unia	7	34:8
7. Drwęca	7	5:2
8. Polonia P.	6	8:4
9. Orzeł	4	3:5
10. Płomień	4	4:8
11. Barkas	3	5:6
12. Różnowo	3	3:17
13. Start	2	4:8
14. Grunwald	1	4:9
15. Fortuna	1	4:10
16. Stawiguda	0	1:21

eprasa.pl 15f26187bc

DZIAŁO SIĘ I DERBY NA REMIS

PIŁKA NOŻNA\\\ W III lidze GKS Wikielec podzielił się punktami ze Zniczem, zwycięstwo w Białymstoku odniósł Kaczkan Huragan, a trzeciej porażki z rzędu doznała Concordia. Formą w forBET IV lidze imponuje Zatoka, która wygrała w Iławie... 5:1!

*** GKS Wikielec – Znicz Biała Piska 3:3 (1:1)**
1:0 – Bartkowski (20), 1:1 – Giełażyn (29), 2:1 – Wacławski (55), 2:2 – Giełażyn (65), 2:3 – Furman (75), 3:3 – Wójcik (76)
WIKIELEC: Wieczerzak – Korzeniewski, Kacperek, Cistowski, Sz. Jajkowski, Wacławski (81 Jurczak), Szypulski, M. Jajkowski, Wójcik (90 Krajnik), Jankowski (81 Modrzewski), Bartkowski (66 Sobociński)
ZNICZ: Radzikowski – Romachów, Dzienis, Molski, Denert, Kalinowski (59 Rybacki), Kosiński, Furman, Fiedorowicz, Kuśnierz (59 Famulak), Giełażyn

Fot. Łukasz Szymański

Jedno ze starć pod bramką Adama Radzikowskiego, który - tak jak jego vis-a-vis - trzy razy wyjmował piłkę z siatki

Pierwsze w tym sezonie trzecioligowe derby województwa były o istotne dla obu stron, które zaczęły rozgrywki od zwycięstw, ale w drugiej kolejce zgodnie zanotowały porażki. Dlatego po ostatnim gwizdku sędziego tak do końca nikt nie był zadowolony z podziału punktów...

– REMIS TO SPRAWIEDLIWY WYNIK, CHOCIAŻ TO MY STWORZYLIŚMY SOBIE WIĘCEJ KLAROWNYCH SYTUACJI DO ZDOBYCIA GOLI NIŻ GOŚCIE – PODSUMOWAŁ WOJCIECH TARNOWSKI, TRENER GOSPODARZY.

– Zwłaszcza przed przerwą mogliśmy sprawić, że mecz wyglądałby inaczej: gdybyśmy strzelili gola na 2:0, choćby po sytuacji sam na sam z bramkarzem Tomka Wacławskiego. Drugą część też otworzyliśmy idealnie, znów szybko wychodząc na prowadzenie, ale później popełniliśmy dwa szkolne błędy. Na szczęście, szybko się odkuliśmy – dodał Tarnowski.

– Szkoda, że nie utrzymaliśmy nieco dłużej prowadzenia 3:2, bo gospodarze w końcówce na pewno poszliby odważnie do przodu, a wtedy poszukalibyśmy szans na zamknięcie meczu w kontrach – stwierdził z kolei Ryszard Borkowski, szkoleniowiec Znicza. – Mieliśmy jednak w głowach mecz sprzed tygodnia, gdy straciliśmy gola na 1:2 w 93. minucie, no i wiedzieliśmy, że zespół trenera Tarnowskiego to wymagający rywal, dlatego szanujemy ten punkt. Ważne, że nie wróciliśmy do domu z niczym.

Derby mogły się podobać kibicom. Niemal przez pełne 90 minut mecz toczył się w szybkim tempie, były gole i niewykorzystane okazje, a dodatkowej dramaturgii dodał (chwilami ulewnie padający) deszcz, przez który piłka czasem płatała zawodnikom figle. Wynik otworzyli gospodarze (grający bez kontuzjowanego Łukasza Suchockiego) - w 20. min Michał Bartkowski strzałem głową nie dał szans Adamowi Radzikowskiemu. Dziewięć minut później goście wyrównali za sprawą Bartosza Giełażyna, który zmienił tor lotu piłki zagranej przez Marcina Fiedorowicza.

Jeszcze ciekawiej było w drugiej połowie. Najpierw po rzucie wolnym głową piłkę do siatki skierował Tomasz Wacławski, a po kilku minutach po drugiej stronie boiska skutecznym egzekutorem „jedenastki" okazał się Giełażyn. Co ciekawe, w Wikielcu napastnik Znicza zanotował na swoim koncie już siódme i ósme trafienie w sezonie (wliczając w to Puchar Polski).

Na kwadrans przed końcem goście objęli prowadzenie: piłkę długo „holował" Mateusz Furman, który przed polem karnym zdecydował się na uderzenie, a że piłka otarła się jeszcze o obrońcę GKS, to Marcin Wieczerzak był bezradny. Nie minęła jednak minuta i znów był remis, a tym razem na listę strzelców wpisał się 19-letni Filip Wójcik, który posłał bombę z ok. 25 m, pieczętując tym swój bardzo dobry występ.

W sobotę o g. 15 Znicz podejmie Pelikana Łowicz, a dzień później GKS zagra na wyjeździe z Legią II Warszawa.

*** Jagiellonia II Białystok – Kaczkan Huragan Morąg 0:1 (0:0)**
0:1 – Łysiak (59 karny)
HURAGAN: Leszczyński – Kochalski, Szczudliński, Grzybowski, Ziemak, Sendlewski, Łysiak, Galik (66 Kasprzyk), Lisiecki (66 Patrzykąt), Orlando, Bucio

Morążanie odnieśli pierwsze zwycięstwo w sezonie, a zadecydował o tym gol Piotra Łysiaka, który wykorzystał rzut karny po faulu na Pawle Galiku.

Huragan, po letnim „czyszczeniu" składu, które oszczędziło tylko sześciu zawodników, nadal kompletuje kadrę. W piątek klub z Morąga ogłosił kolejne trzy transfery, a nowi gracze od razu zanotowali występy w Białymstoku. I tak, 19-letni napastnik Mateusz Bucio, który w poprzednim roku zadebiutował w II lidze w Olimpii Elbląg, rozegrał całe spotkanie, a w 66. min na boisku pojawili się Mateusz Kasprzyk i Wiktor Patrzykąt. Pierwszy z nich to ofensywny gracz, który ostatnio występował w Odrze Wodzisław, a drugi jest obrońcą z doświadczeniem w II i III lidze (m.in. grał w Warcie Poznań i Błękitnych Stargard).

W sobotę o g. 17 Huragan podejmie Lechię Tomaszów Mazowiecki.

• Concordia Elbląg — Legionovia Legionowo 0:2 (0:1)
0:1 — Trubeha (17), 0:2 — Koziara (90)
CONCORDIA: Banach — Maciążek, Burzyński (7 Szawara), Kurs, Otręba, Kopka, Bukacki, Danowski, Szmydt (61 Lenart), Pawłowski (83 Kołosow), Bojas (83 M. Pelc)

Przed tym spotkaniem trener Concordii Adam Boros dokonał kilku zmian: od początku zagrali Hubert Banach, Dominik Pawłowski i Jakub Bojas, a na ławce zasiedli doświadczeni Tomasz Szawara, Anton Kołosow i Radosław Lenart. Elblążanie zaczęli sobotni mecz obiecująco, bo już w 1. min, po stałym fragmencie gry, główka Mateusza Szmydta o centymetry minęła słupek bramki spadkowicza z II ligi. W 7. min Concordia straciła swojego kapitana Patryka Burzyńskiego, który doznał kontuzji. Pięć minut później blisko szczęścia znów był Szmydt, ale bramkarz gości odbił piłkę nogami.

Niestety, w 17. min Legionovia wyprowadziła kontrę, po której Andrzej Trubeha w sytuacji sam na sam pokonał Banacha. Po przerwie Concordia cały czas atakowała, osiągnęła znaczną przewagę i tuż przed końcem... straciła gola po kontrze.

W sobotę o g. 11 elblążanie zagrają na wyjeździe z Ursusem Warszawa.

*** Inne mecze 3. kol.:** Olimpia Zambrów - Polonia Warszawa 1:2, Lechia Tomaszów Maz. - Legia II W-wa 1:4, Pelikan Łowicz - Sokół Aleksandrów Łódzki 0:0, Błonianka Błonie - KS Wasilków 7:0, Pogoń Grodzisk Maz. - Broń Radom 5:0, Świt Nowy Dwór Maz. - Ursus Warszawa 3:2, Ruch Wysokie Maz. - KS Kutno 1:1 . Mecz RKS Radomsko - Unia Skierniewice zakończył się po oddaniu gazety do druku.

PO 3 KOLEJKACH

1. Świt	9	11:3
2. Legia II	7	9:3
3. Kutno	7	7:4
4. Legionovia	6	3:3
5. Błonianka	6	10:4
6. Pogoń	6	7:2
7. Polonia	6	5:3
8. Pelikan	5	4:2
9. Sokół*	4	3:1
10. Ruch*	**4**	**3:1**
11. Znicz	4	7:6
12. Wikielec	**4**	**9:7**
13. Huragan	4	2:3
14. Broń	4	3:6
15. Olimpia	3	5:6
16. Lechia*	3	3:5
17. Radomsko*	1	2:5
18. Jagiellonia II	1	2:5
19. Unia**	0	0:2
20. Ursus	0	5:8
21. Concordia	**0**	**1:9**
22. Wasilków	0	2:15

* mecz mniej, ** 2 mecze mniej

FORBET IV LIGA
Dwa zwycięstwa i aż trzy porażki – raczej nie takiego początku sezonu oczekiwali sympatycy Jezioraka, który w sobotę boleśnie „zderzył się" w Iławie z rewelacyjnym liderem forBET IV ligi Zatoką. Braniewianie jako jedyni mają na koncie komplet 15 punktów!

*** Jeziorak Iława – Zatoka Braniewo 1:5 (0:2)**
0:1, 0:2, 0:3 – Gruz (15, 33, 85), 0:4 – Wolak (88), 1:4 – Madej (90+2 karny), 1:5 – Jastrzębski (90+4)
JEZIORAK: Ciura – Kowalski (46 Kaźmierski), Ksiuk (46 Miązek), Kressin, Sagan, Kwiatkowski (46 Figurski), Czarnota, Madej, Kuciński (60 Szczepański), Galas, Tokarski (75 Neumann),
ZATOKA: Ptak – Korkliniewski, Jakimczuk (90+2 D. Wieliczko), Tomczuk (90+1 Chomko), Matelski (80 Śniegocki), Kimso (80 Jastrzębski), Rynkowski, Gruz (88 Lewandowski), Szpakowski, B. Wieliczko, Graczyk (73 Wolak)

– Zagraliśmy fatalnie w pierwszej połowie, która ustawiła cały mecz – mówi Wojciech Figurski, grający trener Jezioraka. – Mogę to tylko porównać z wyjazdowym pojedynkiem sprzed dwóch lat z Czarnymi Olecko, gdzie po pierwszej części spotkania wygrywaliśmy 2:0, aby po przerwie stracić trzy gole. Tamta druga połowa była tak samo słaba w naszym wykonaniu, jak pierwsza część meczu z Zatoką.

Po przerwie Jeziorak musiał zaatakować i... – Wyglądało to dość obiecująco, ale bramek z tego nie było. Do tego sędzia w 60. min nie podyktował ewidentnego karnego dla nas – relacjonuje trener Figurski, którego ekipa ostatecznie przegrała aż 1:5, płacąc wysoką cenę za odkrycie się.

*** Granica Kętrzyn - Motor Lubawa 3:2** (Bobrowski 54, Dwulat 69, Ł. Swacha-Sock 90+1 - Sobolewski 49, Sobótka 65); cz. kartka: Chmielewski (81, Motor, za drugą żółtą)

*** Warmia Olsztyn - Olimpia II Elbląg 1:1** (Wiśniewski 90+4 - Filipczyk 26); cz. kartki: Gorgol (60, Warmia), Jaźwiński (71, Olimpia II, obaj za drugie żółte)

*** Błękitni Pasym - Delfin Rybno 3:4** (Kulesik 9, Malanowski 59, Chrzanowski 80 - Zieliński 2, Słomski 39, Szatkiewicz 50, Drzewiński 86)

*** Olimpia Olsztynek - Tęcza Biskupiec 6:1** (gole: Dobroński, Jagielski, Golks - po 2 oraz Ciechacki); cz. kartka: Brunkal (90, Tęcza, za drugą żółtą)

*** MKS Korsze - Stomil II Olsztyn 4:3** (Piotr Sawicki 2, Paweł Sawicki 65, Cyliński 85, Synowczyk 89 - Szramka 8, Serbintowicz 47, Florek 52)

*** Pisa Primavera Barczewo - Mrągowia Mrągowo 0:1** (Kudlak 18)

*** Błękitni Orneta - Mamry Giżycko 2:1** (Kukałowicz 10, Kosobucki 17 - Skonieczka 90+2)

*** Polonia Lidzbark Warmiński - Mazur Ełk 2:1** (Lubak 54, 71 - Skalski 56)

PO 5 KOLEJKACH

1. Zatoka	15	22:6
2. Mrągowia	12	11:5
3. Korsze	9	10:10
4. Rybno	9	9:11
5. Mamry	9	16:7
6. Olimpia II	8	8:5
7. Granica	8	10:9
8. Polonia	8	8:5
9. Stomil II	7	18:13
10. Motor	7	9:8
11. Jeziorak	6	14:13
12. Błękitni P.	6	12:15
13. Mazur	5	6:6
14. Pisa	5	6:9
15. Olimpia	5	12:17
16. Błękitni O.	4	5:10
17. Warmia	4	4:13
18. Tęcza	0	5:23

Łukasz Szymański, Jerzy Kuczyński, zico, pes

eprasa.pl 15f26187bc

NO, TO PUCHAR MAJĄ Z GŁOWY...

PIŁKA NOŻNA\\\ Na niewiele ponad kwadrans przed końcem sobotniego meczu 1/32 finału Pucharu Polski olsztynianie byli jedną nogą w kolejnej rundzie. Niestety, dwa gole Farida Alego z Jastrzębia wyrzuciły Stomil z rozgrywek. Odpadła też Olimpia.

*** Stomil Olsztyn - GKS 1962 Jastrzębie 2:3 (1:1)**
0:1 - Wolniewicz (10), 1:1 - Kovalonoks (15), 2:1 - Szota (56), 2:2, 2:3 - Ali (76, 90+2)
STOMIL: Kudrjavcevs - Bucholc, Biedrzycki, Szota, Sadowski (81 van Weert), Carolina - Hinokio, Tecław, Spychała (70 Jarosz), van Huffel - Kovalonoks (70 Loshi)
GKS: Pawełek - Słodowy, Bondarenko, Kulawiak, Wolniewicz - Skórecki, Mróz, Jadach, Feruga, Ali - Rumin (70 Szczepan)
*** Sędziował:** Paweł Pskit (Łódź); żółte kartki: van Weert, Carolina; widzów: 770

Pierwszy mecz Fortuna Pucharu Polski wsezonie 2020/21 okazał się dla Stomilu ostatnim. Niestety, przy prowadzeniu 2:1 (gole debiutanta Nikity Kovalonoksa oraz Serafina Szoty) olsztynian chyba nieco uśpiło to, że na kwadrans przed ostatnim gwizdkiem wszystko idzie ku szczęśliwemu końcowi. Happy endu jednak nie było...

Najpierw przyszła 76. minuta i groźny atak Jastrzębia: podanie w polu karnym olsztynian przyjął Farid Ali, który obrócił się z piłką w kierunku bramki i dobrym strzałem pokonał Vjaceslavsa Kurdjavcevsa. A już w doliczonym czasie gry goście przeprowadzili szybki kontratak, zakończony technicznym strzałem Alego. Ukrainiec jemeńskiego pochodzenia za moment utonął w objęciach kolegów, a Biało-niebiescy już nie zdążyli znaleźć na to odpowiedzi.

- BYŁO TO PIERWSZE SPOTKANIE PO PRZERWIE WAKACYJNEJ I TO BYŁO WIDAĆ W NASZYCH POCZYNANIACH - OCENIŁ ADAM MAJEWSKI, TRENER STOMILU. - ŹLE WESZLIŚMY W MECZ: STRACILIŚMY BRAMKĘ PO STAŁYM FRAGMENCIE.

- Udało nam się jednak wrócić do gry, bo strzeliliśmy gola po pięknej zespołowej akcji. Po przerwie podwyzszyliśmy na 2:1 i wydawało się, że mecz jest już pod kontrolą. Niestety, straciliśmy bramkę na 2:2 i wtedy zabrakło nam wyrachowania i doświadczenia, bo zawodnicy byli już myślami przy dogrywce. Gra się jednak do końca... Były fragmenty przyzwoitej gry, a teraz wiemy, nad czym mamy pracować - dodał szkoleniowiec olsztynian. A już w sobotę (29.08, g. 19) Stomil czeka start sezonu w I lidze, czyli mecz w Tychach.

• Chojniczanka Chojnice — Olimpia Elbląg 1:0 (1:0)
1:0 — Mikołajczak (40 karny)
OLIMPIA: Rutkowski — Kiełtyka, Lewandowski, Wenger, Sedlewski, Zyśka (70 Milanowski), Krasa (85 Wierzba), Styś (63 Filipczyk), Jabłoński (88 Winiarski), Bawolik (70 Ressel), Tkaczuk

Fot. Paweł Piekutowski

Nikita Kovalonoks strzelił swojego pierwszego gola w Stomilu, wykańczając koronkową akcję olsztynian

Kilkadziesiąt godzin wcześniej z Pucharem Polski pożegnała się też drugoligowa Olimpia, a to oznacza, że warmińsko-mazurskim jedynakiem w II rundzie pozostał ostródzki Sokół, który tydzień wcześniej wyeliminował na Śląsku Pniówek Pawłowice (3:2). Mecze 1/16 finału PP zaplanowano na 31 października.

Mocno przebudowana latem Olimpia przegrała na wyjeździe z Chojniczanką, prowadzoną przez... Adama Noconia, który jeszcze do końca zeszłego sezonu pracował z elblążanami. Faworytem była ekipa z Chojnic, która po spadku myśli o szybkim powrocie do I ligi.

Spotkanie zaczęło się od ataków gospodarzy, którzy już w 3. min mieli wyborną sytuację do objęcia prowadzenia, ale strzał z ok. 8 metrów Macieja Kona obronił Paweł Rutkowski. Dwie minuty później doszło do dłuższej, wymuszonej przerwy w grze: Marcin Grolik z Chojniczanki staranował sędziego liniowego, który z urazem barku został odwieziony do szpitala. W rolę asystenta musiał więc się wcielić sędzia techniczny.

Później więcej z gry mieli podopieczni trenera Noconia, a goście ograniczali się do kontrataków. Losy meczu rozstrzygnęły się w 40. min: w polu karnym Olimpii sfaulowany został Serhij Napołow, a „jedenastkę" wykorzystał Tomasz Mikołajczak. Po przerwie gra nieco się zaostrzyła, ale że toczyła się głównie wśrodku pola, więc ekipa z Chojnic spokojnie dowiozła zwycięstwo do końca.

Już w piątek elblążanie rozegrają pierwsze spotkanie o punkty w II lidze: o g. 18 Olimpia zagra w Suwałkach z Wigrami.

*** Inne mecze I rundy PP:** Górnik Polkowice - Arka Gdynia 0:5 (0:0); Bytovia Bytów - Termalica Nieciecza 0:4 (0:3); Garbarnia Kraków - GKS Katowice 1:0 (0:0); Radomiak Radom - Miedź Legnica 4:0 (2:0); Olimpia Grudziądz - Lech II Poznań 2:0 (1:0).

pes, JK

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ W weekend piłkarki ręczne elbląskiego Startu miały rozegrać turniej o puchar marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Gustawa Marka Brzezina, w którym miały wziąć udział także Młyny Stoisław Koszalin, Piotrcovia Piotrków Trybunalski i MKS Urbis Gniezno. Po wycofaniu się drużyny z Koszalina, działacze Startu szybko załatwili awaryjne zastępstwo ze strony AZS AWF Warszawa, później jednak z przyjazdu do Elbląga zrezygnowała Piotrcovia, a w jej ślady poszły też pozostałe kluby. W związku z tym, z przyczyn niezależnych od klubu, turniej trzeba było odwołać.

LEKKA ATLETYKA\\\ Po serii nieudanych występów (spowodowanych problemami zdrowotnymi), dobry start zaliczył wreszcie mistrz Polski w pchnięciu kulą Konrad Bukowiecki. 23-letni miotacz AZS UWM Olsztyn już w pierwszej próbie mityngu w Oleśnicy pchnął 20,63 m (wyrównując swój najlepszy, oficjalny wynik w sezonie) i dzięki temu prowadził po pierwszych dwóch kolejkach. Dopiero w ostatniej, trzeciej serii Bukowieckiego o... centymetr wyprzedził wicelider tegorocznych list w Europie, Michał Haratyk (już 21,61 m w tym roku).

PIŁKA NOŻNA\\\ Broniąca tytułu Legia zaczęła nowy sezon PKO Ekstraklasy od wyjazdowego zwycięstwa z Rakowem 2:1. Oba gole dla warszawian strzelił w Bełchatowie Czech Tomas Pekhart, a trafienie dla gospodarzy uzyskał - pochodzący z Węgorzewa - Patryk Kun.

*** 1. kolejka:** Wisła Płock - Stal Mielec 1:1 (Szwoch 89 – Prokić 56); Warta Poznań - Lechia Gdańsk 0:1 (Zwoliński 66); Raków Częstochowa - Legia Warszawa 1:2 (Kun 50 - Pekhart 16, 84); cz. kartka: Wilusz (45, Raków, za drugą żółtą); Zagłębie Lubin - Lech Poznań 2:1 (Guldan 82, Balić 87 - Ishak 45); Cracovia - Pogoń Szczecin 2:1 (Alvarez 58, Hanca 62 - Frączczak 57); Śląsk Wrocław - Piast Gliwice 2:0 (Piasecki 2, Celeban 51). Mecz Górnik Zabrze - Podbeskidzie Bielsko-Biała zakończył się po oddaniu gazety do druku; dziś: Jagiellonia Białystok - Wisła Kraków (g. 18).

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Pierwszy i... przedostatni konkurs Letniego Grand Prix zakończył się dominacją Polaków, którzy zajęli w Wiśle aż cztery czołowe miejsca w sobotnich zawodach. Wygrał Dawid Kubacki przed Kamilem Stochem, Piotrem Żyłą i Tomaszem Pilchem, a szósty był Stefan Hula, przed którym znalazł się jeszcze Simon Ammann ze Szwajcarii. Ostatecznie zapunktowała dziesiątka Biało-czerwonych, a więc także Paweł Wąsek (był 13.), Klemens Murańka (14.), Maciej Kot (20.), Jakub Wolny (28.) oraz Andrzej Stękała (29.). Niedzielne zawody w Wiśle (które zakończyły się już po oddaniu gazety do druku) zamknęły tegoroczną rywalizację na igelicie. Z powodu pandemii koronawirusa, z organizacji kolejnych konkursów LGP wycofali się pozostali gospodarze: Szczuczyńsk, Czajkowski, Hinzenbach i Klingenthal.

SPORT W TV\\\ **Kolarstwo**. Mistrzostwa Europy w Plouay 2020: jazda indywidualna na czas kobiet i mężczyzn (14.25, TVP Sport; 14.30, 16.10, Eurosport 1)
*** Tenis**. Turnieje ATP i WTA w Nowym Jorku (17, 1.00 z pon. na wt., Polsat Sport; 20, 21, 23, Polsat Sport Extra; 23.30, 1.00 pon./wt., TVP Sport)
*** Piłka nożna**. PKO Ekstraklasa: Jagiellonia Białystok - Wisła Kraków (17.50, TVP Sport; 17.55, Canal+ Sport)

pes, JK

eprasa.pl 15f26187bc

STOMIL WCHODZI NA WYŻSZY POZIOM

PIŁKA NOŻNA\\\ Po osiągnięciu stabilizacji finansowej teraz w klubie przyszedł czas na nowy etap, czyli zmiany organizacyjne - mówi prezes pierwszoligowego Stomilu Olsztyn Wojciech Kowalewski, zachęcając kibiców do kupna klubowych akcji.

- Sprzedaż akcji to wasz autorski pomysł, czy też chcecie powtórzyć sprawdzony projekt, który już został wdrożony w jakimś polskim klubie?

- Przede wszystkim jest to projekt, który Michał Brański przedstawił już na samym początku naszej współpracy. Oczywiście projekt emisji akcji w formie crowdfundingu już był wcześniej zrealizowany - i to nawet dwukrotnie - w Wiśle Kraków. Potem była jeszcze Elana Toruń, więc można uznać, że jest to już przetarty szlak. Teraz nadszedł czas na Stomil, ale na tym nie koniec, bo jeszcze inne kluby, mniejsze i większe, też w ten sposób chcą pozyskać nowych akcjonariuszy. Projekt jest zatem sprawdzony, ale oczywiście każda emisja jest przygotowywana indywidualnie dla konkretnego emitenta. Pierwotnie planowaliśmy wcześniej rozpocząć sprzedaż akcji, jednak z powodu epidemii termin został przesunięty na 13 sierpnia.

- Dla wspomnianej Wisły Kraków, która była zadłużona po uszy, sprzedaż akcji była typu „być albo nie być", natomiast Stomilowi te pieniądze potrzebne są do zrobienia kolejnego kroku do przodu. Czy zatem myślicie, by krakowskim wzorem za jakiś czas wypuścić na rynek kolejne akcje?

- Po osiągnięciu stabilizacji finansowej, co nastąpiło po przejęciu klubu przez nowego właściciela, teraz przyszedł czas na nowy etap, czyli zmiany organizacyjne. Zaczęliśmy ten proces już w ubiegłym roku, ale transformacja wymaga i czasu, i pieniędzy. Dlatego wierzymy, że pierwsza emisja akcji Stomilu będzie sukcesem. Po jej zakończeniu przeanalizujemy sytuację i wtedy być może w przyszłości powtórzymy akcję, bo potrzeby Stomilu są bardzo duże.

PAMIĘTAJMY, ŻE KLUB TO NIE TYLKO PIERWSZA DRUŻYNA, ALE TAKŻE AKADEMIA SPORTU STOMIL OLSZTYN, GDZIE OBECNIE SZKOLIMY PONAD 500 MŁODYCH PIŁKARZY, KTÓRZY - WIERZYMY W TO SZCZERZE - W PRZYSZŁOŚCI ZASILĄ NASZE DRUŻYNY SENIORSKIE.

Fot. Kacper Kirklewski

Piłkarze Stomilu Olsztyn zachęcają kibiców do kupna akcji pierwszoligowej „Dumy Warmii"

Jesteśmy wiodącym klubem piłkarskim na Warmii i Mazurach, dlatego musimy też utrzymywać dobre relacje - oparte na solidnych fundamentach - z pozostałymi klubami. Oczywiście współpraca musi być korzystna dla obu stron. Pierwszy etap budowania poprawnych relacji mamy już za sobą, a kolejne etapy tylko to partnerstwo jeszcze umocnią. Bo jest to w naszym wspólnym interesie.

- Chcecie zdobyć dwa miliony złotych, ale wasz plan minimum to 500 tysięcy złotych.

- W każdej takiej emisji trzeba określić jakieś progi, by na przykład przy kolejnej emisji być bardziej skutecznym, przyciągając nowych akcjonariuszy.

- A jeśli nie osiągniecie tego minimalnego progu?

- Zbiórka dopiero się zaczęła, a my w niedzielne popołudnie mieliśmy już ponad 180 inwestorów i ponad 93 tysiące złotych (aktualne dane są na stronie **najlepszeprzednami.pl** - red.).

Sprzedaż akcji kończy się 11 listopada, więc nie ma powodów do pesymizmu. Tym bardziej że jeszcze wiele działań przed nami, które mają zainteresować kolejnych akcjonariuszy.

- Na co mają zostać przeznaczone pieniądze uzyskane ze sprzedaży akcji?

- Na trzy główne cele. Po pierwsze: 60 procent kwoty pójdzie na wzmocnienie zespołu, by podnieść jego poziom sportowy i zwiększyć konkurencyjność wśród piłkarzy. W obecnym oknie transferowym wykazujemy dużą aktywność na rynku. Zresztą tak jak w poprzednim, kiedy to ściągnęliśmy dziewięciu nowych zawodników, a z szesnastoma się pożegnaliśmy. Natomiast po zakończeniu ostatniego sezonu ze Stomilu odeszło trzynastu, a przyszło pięciu nowych graczy, więc ruch jest spory. Kadrę chcemy docelowo budować na młodych i perspektywicznych piłkarzach, do których dobieramy doświadczonych 26- lub 27-latków, by w drużynie zachować odpowiedni balans między zawodnikami młodymi, doświadczonymi i obcokrajowcami. W tych 60 procentach uwzględniliśmy także polepszenie warunków pracy sztabu szkoleniowego poprzez m.in. wprowadzenie nowych technologii.

MYŚLĘ TU NA PRZYKŁAD O SYSTEMIE MONITORINGU OBCIĄŻEŃ TRENINGOWYCH, KTÓRY TAK NAPRAWDĘ JUŻ JEST WDRAŻANY, CHOCIAŻ ZBIÓRKA DOPIERO SIĘ ROZPOCZĘŁA.

Musimy też zadbać o sztab szkoleniowy. I nie chodzi tylko o powiększenie stanu liczebnego, lecz także o podnoszenie jego umiejętności poprzez udział w szkoleniach i stażach. Inwestycja w kadry jest bardzo istotna, jeśli myśli się o długofalowym rozwoju klubu. Kolejny cel, na który chcemy przeznaczyć 20 procent wpływów ze sprzedaży akcji, to infrastruktura sportowa, która jest niezbędna w procesie szkoleniowym. Niestety, w Olsztynie nie jest z tym najlepiej. Co prawda jesteśmy już po konsultacjach z władzami miasta, ale poza Olsztynem też szukamy odpowiednich lokalizacji na nowoczesne centrum treningowe, którego powstanie umożliwi nam pracę szkoleniową na odpowiednim poziomie.

- No i zostało jeszcze ostatnie 20 procent...-

...które chcemy przeznaczyć na Akademię Sportu Stomil Olsztyn, w Polsce jest już bowiem normą, że kluby inwestują w szkolenie młodzieży. Dlatego tuż po moim przyjściu do klubu odbyliśmy rozmowę z dyrektorem sportowym Sylwestrem Czereszewskim oraz Pawłem Głowackim, szkoleniowcem rezerw Stomilu, i wspólnie ustaliliśmy, że czwartoligowe rezerwy mają się składać przede wszystkim z dwudziestolatków lub młodszych piłkarzy. Plan jest taki, żeby zawodnicy, którzy wychodzą z piłki juniorskiej, jak najszybciej osiągali poziom piłki seniorskiej. IV liga jest odpowiednim miejscem, by nasza młodzież płynnie docierała na ten poziom. Pierwsze mecze tego sezonu pokazały, że młodzi piłkarze Stomilu radzą sobie całkiem dobrze, z czego się cieszymy, bo rezerwy są naturalnym przedsionkiem pierwszego zespołu.

TO WARTO WIEDZIEĆ

Sprzedaż 80 tysięcy akcji ruszyła 13 sierpnia - jedna akcja kosztuje 25 zł, a wszystkie niezbędne informacje potencjalni inwestorzy znajdą na stronie **najlepszeprzednami.pl**. Emisja akcji jest jednym ze elementów dalekosiężnego planu, który najpierw ma przybliżyć Stomil do standardów klubów Ekstraklasy, a kolejnym etapem ma być awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. Michał Brański, właściciel Stomil Olsztyn SA, uważa, że emisja akcji na platformie Beesfund będzie sprawdzianem dla lokalnej społeczności biznesowej i kibicowskiej.

– Sprzedaż ma dwa cele. Po pierwsze: wsparcie „Dumy Warmii" w obszarze piłki profesjonalnej i walki o najwyższe cele w Fortuna 1 Liga, a także wsparcie materialne pomagające rozwinąć akademię i młodzież. Drugim wymiarem tej zbiórki jest danie szansy tysiącom kibiców Stomilu na jeszcze większe przeżywanie emocji, dzięki poczuciu współwłasności. Marzy mi się, że po zbiórce kilkaset lub nawet kilka tysięcy osób będzie mogło o sobie powiedzieć: „jestem współwłaścicielem Stomilu Olsztyn". Uważam, że zbiórka kibicowska to dziś najważniejsze narzędzie zapewniające dodatkowe finansowanie. Poprawi to jakość klubu i ściągnie jeszcze lepszych zawodników. Marzą mi się aktualne, a nie tylko materiały retro Stomilu z Ekstraklasy. Marzą mi się mecze na Łazienkowskiej, Reymonta, czy też w Gdańsku na stadionie Energii - kończy Michał Brański.

Dla potencjalnych inwestorów przygotowano dziesięć rodzajów pakietów akcji:

* **Kibic (od 100 zł)**
* **Młodzieżowiec (od 200 zł)**
* **Wychowanek (od 300 zł)**
* **Bramkarz (od 500 zł)**
* **Obrońca (od 1000 zł)**
* **Pomocnik (od 2000 zł)**
* **Napastnik (od 5000 zł)**
* **Trener (od 10 000 zł)**
* **Prezes (od 19 450 zł)**
* **Inwestor Strategiczny (od 75 000 zł)**

Akcje będą do odbioru w siedzibie spółki, jednak procedura odbioru oraz wysyłki akcji rozpocznie się dopiero po zakończeniu emisji oraz zarejestrowaniu podwyższenia kapitału zakładowego Spółki Akcyjnej w Krajowym Rejestrze Sądowym. Cały proces może trwać nawet kilka miesięcy od momentu zakończenia emisji.

* Po znalezieniu nabywcy inwestor w każdej chwili może sprzedać swoje akcje. Podczas transakcji wystarczy jedynie wypełnić formularz umowy kupna-sprzedaży. Należy także poinformować spółkę o transakcji celem wpisania zmiany do księgi akcyjnej.

ARTUR DRYHYNYCZ

44820otis-a

eprasa.pl 15f26187bc

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Olsztyn: jezioro Długie
Nikodem Sobania i

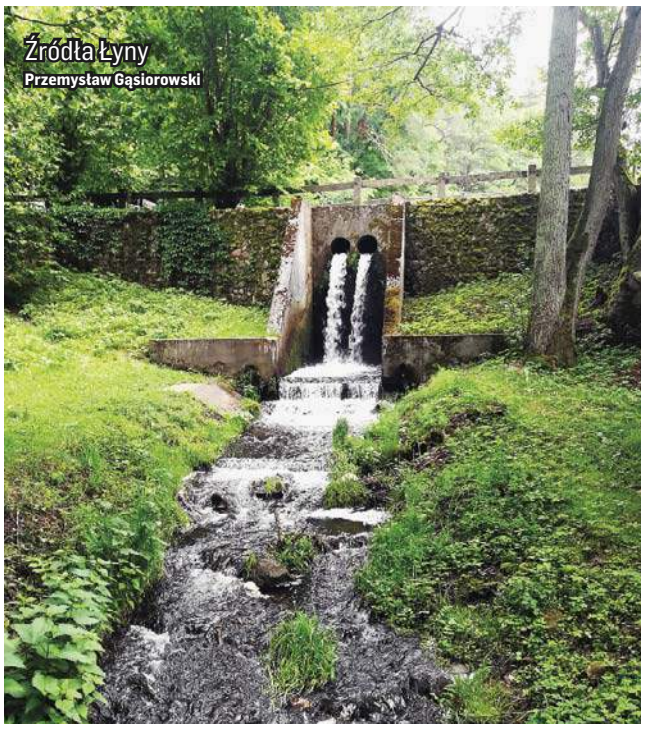
Źródła Łyny
Przemysław Gąsiorowski

Jezioro Bartąg koło Olsztyna
Anna Podebry

CZEKAMY NA WASZE FOTKI Z WAKACJI. BĘDZIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" / „DZIENNIKU ELBLĄSKIM". CZEKAMY TEŻ PO PROSTU NA ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ" / „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO".

Wysyłajcie je tutaj:
redakcja@gazetaolsztynska.pl.

Ratusz w Mrągowie
Agnieszka Duchalska

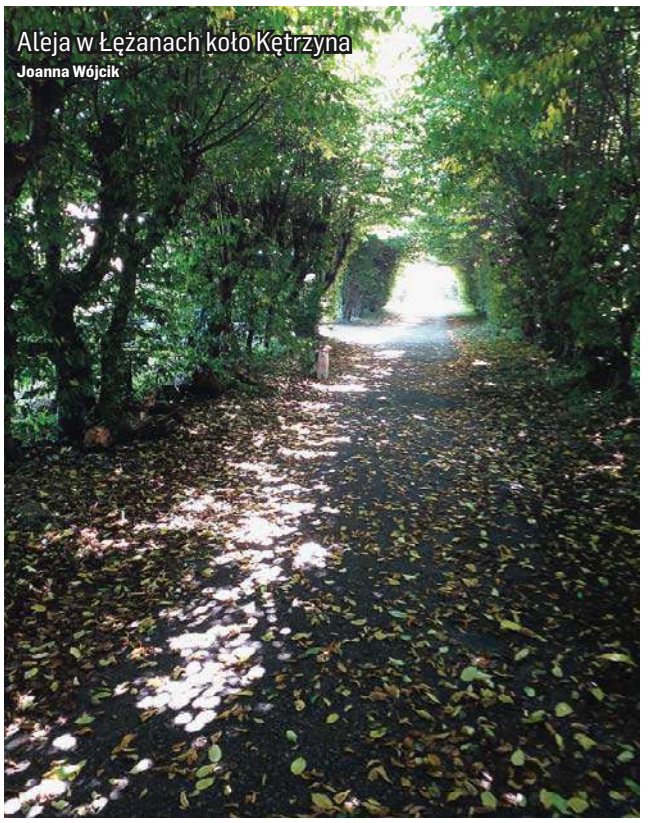
Aleja w Łężanach koło Kętrzyna
Joanna Wójcik

Mikołajki
Elżbieta Wrona

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

KINO HELIOS
Kino konesera: ZDRAJCA / napisy, g. 18; TWÓJ SEANS PRYWATNY, g. 11; O CZYM MARZĄ ZWIERZĘTA / familijny / b.o. / dubbing, g. 10:15, 12:40, 15, 17:30; POJEDYNEK NA GŁOSY / napisy, g. 14:45. 16:45. 19:30; KLUB ROZWODNIKÓW / napisy, g. 17:45, 20:30; SCOOBY-DOO! / familijny / od 7 lat / dubbing, g. 11, 13:30, 16, 18:30; WŁOSKIE WAKACJE / napisy, g. 12:15, 18:45, 21:30; SAMSAM / familijny / b.o. / dubbing, g. 10:30, 13:45, 17:15; BABYTEETH / napisy, g. 11:30, 19:45; TURU. W POGONI ZA SŁAWĄ / familijny / b.o. / dubbing, g. 10, 14:45; POLOWANIE / napisy, g. 16:15; NIEOBLICZALNY / napisy, g. 21:15; INCEPCJA - 10 rocznica premiery / napisy, g. 20; WŁADCA PIERŚCIENI: Powrót króla – wersja reż. / Hit za 10! / napisy, g. 11:15, 18:15; NIEWIDZIALNY CZŁOWIEK / Hit za 10! / napisy, g. 21, NAPRZÓD / Hit za 10! / b.o. / dubbing, g. 15:30; SONIC. Szybki jak błyskawica / Hit za 10! / od 7 lat / dubbing, g. 13; DŻENTELMENI / Hit za 10! / napisy, g. 10:45; HARRY POTTER i Czara Ognia / Hit za 10! / dubbing, g. 14:15

eprasa.pl 15f26187bc